0410

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985. 02. 07, CZWARTEK

Nr 27 (12 166) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

9 maja ponowne odsłonięcie monumentu

Bolesław Chrobry wraca do Gniezna

W 40 ROCZNICĘ zwycięstwa nad faszyzmem, 9 maja br., odsłonięty zostanie na dziedzińcu opodal historycznej Bazyliki Gnieźnieńskiej spiżowy pomnik twórcy zjednoczonego państwa polskiego. Będzie to ponowny powrót króla do jego prastarej stolicy piastowskiej. Wiosną 1940 r. hitlerowcy zniszczyli wzniesiony tu w latach między wojennych monument, a losy pomnika podzielił niebawem jego twórca — znany rzeźbiarz Marcin Rożek. Ujęty przez gestapo, osadzony został w katowni poznańskiego fortu VII, a następnie przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i tam zamęczony.

W istocie będzie to właściwie trzecie odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

PIERWSZE wzmianki dotyczące pomnika Bolesława Chrobrego pochodzą z 1924 r., kiedy to przygotowano w tym mieście obchody 900 rocznicy koronacji pierwszego króla polskiego. W grudniu tegoż roku zawiązał się komitet organizacyjny

(Dokończenie na str. 2)

Współpraca Polska — Indie

Wkrótce doniosła wizyta państwowa

(Korespondencja z New Delhi)

GDY 26 stycznia br., w dniu święta narodowego Indii w Delhi oficjalnie poinformowano o planowanej wizycie w Indiach prezesa Rady Ministrów gen. Wojciecha Jaruzelskiego, wiadomość ta wzbudziła powszechne zainteresowanie.

TUTEJSI obserwatorzy wskazują zwłaszcza na fakt, że będzie to pierwsza wizyta w Indiach przywódcy jednego z państw socjalistycznych po ponownym objęciu władzy — w wyniku grudniowych wyborów — przez premiera Rajiva Gandhiego. Podkreśla się również, że premier Gandhi podtrzymał zaproszenie, ongiś wystosowane przez jego matkę, utrzymano także termin wizyty, mimo iż przed rządem indyjskim stoją liczne pilne i ważne zadania — m. in. w początkach marca mają się odbyć wybory do parlamentów większości stanów, w maju przewidziana jest wizyta premiera w ZSRR, a w czerwcu — w USA.

Warto zaznaczyć w tym kontekście, że planowana na luty wi-

(Dokończenie na str. 3)

W Krośnie

Otwarcie muzeum Wł. Gomułki

JAK już informowaliśmy wczoraj, w 80 rocznicę urodzin w Krośnie otwarto muzeum Władysława Gomułki. Jest ono filią muzeum okręgowego w tym mieście i mieści się w domu wybudowanym w 1923 r. przez rodziców „Wiesława" w Białobrzegach, na przedmieściu ówczesnego Krosna. Do 1926 r. mieszkał w nim Władysław Gomułka.

Zgromadzono pamiątki obrazujące życie i działalność Władysława Gomułki ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z Ziemią Krośnieńską, na której rozpoczął działalność w ruchu robotniczym.

Tego dnia w Szkole Podstawowej nr 14 w Krośnie, noszącej imię Wł. Gomułki, odbył się uroczysty apel. Wzięła w nim udział młodzież szkół krośnieńskich, nauczyciele, weterani ruchu robotniczego. Obecni byli: żona „Wiesława" Zofia Gomułkowa oraz syn — Ryszard Strzelecki.

W „Rzeczypospolitej"

Ogłoszono plan pracy rządu

„RZECZPOSPOLITA" w dzisiejszym wydaniu zamieszcza obszerne omówienie pracy rządu w I półroczu br. W tym okresie rząd skupi się przede wszystkim na realizacji zadań ustalonych w planie trzyletnim oraz na przygotowaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—90. W tym celu kontynuowane będą wysiłki zmierzające do dalszego wyzwalania społecznej inicjatywy i aktywności w realizacji zadań gospodarczych, decydujących o warunkach i poziomie życia całego narodu. Podstawowe problemy gospodarcze mogą być bowiem rozwiązane jedynie drogą oszczędnego i efektywnego gospodarowania. Służyć temu będzie przestrzeganie ładu, porządku i dyscypliny społecznej oraz zasad sprawiedliwości społecznej.

11—13 kwietnia Kongres SD

OBRADUJĄCE wczoraj w Warszawie Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego przyjęło uchwałę w sprawie zwołania XIII Kongresu SD.

Kongres odbędzie się w Warszawie w dniach 11—13 kwietnia br.

Plenum zaakceptowało również referat polityczno-sprawozdawczy Centralnego Komitetu na kongres.

Posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego RM

Finansowanie kultury

WCZORAJ Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów, któremu przewodniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski, rozpatrzył problemy finansowania działalności kulturalno-oświatowej w zakładach pracy oraz warunki rozwoju aktywności kulturalnej w środowisku rodzinnym.

Jak wynika z informacji, przedłożonych przez ministra kultury i sztuki, uchwalone w ub.r. przez Sejm ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o radach narodowych i samorządzie terytorialnym stworzyły korzystną sytuację dla działalności zakładowych placówek kultury. Dotychczas bowiem borykały się one z dużymi trudnościami finansowymi, które spowodowane zostały załamaniem się w latach 1980—1981 mecenatu związków zawodowych, jak też zmianami w zasadach gospodarowania przedsiębiorstw.

Spotkanie w Warszawie

Integracja bratnich frontów narodowych

WCZORAJ w Warszawie rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli bratnich frontów narodowych, ruchów i organizacji z państw socjalistycznych i zaprzyjaźnionych. Obrady odbywają się w gmachu Sejmu, a uczestniczy w nich 17 delegacji zagranicznych z 4 kontynentów.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — Jan Dobraczyński, stwierdzając, że intencją zwołania spotkania jest potrzeba wymiany myśli i doświadczeń, a także nakreślenie tych zadań, które łączą postępową ludzkość w obliczu zagrożenia pokoju i życia na ziemi.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, która w pierwszym dniu obrad koncentrowała się wokół tematu integracji sił społecznych dla umacniania polityczno i gospodarczego poszczególnych krajów.

Konferencja sprawozdawcza PZPR w „Policach"

O sprawach wielkiej chemii

DWIE sprawy dominowały na konferencji sprawozdawczo-organizacji partyjnej Zakładów Chemicznych „Police" — kondycja partii oraz troska o jak najefektywniejsze wykonywanie zadań gospodarczych kombinatu.

O tym, że organizacja partyjna w zakładzie ma już kryzys poza sobą, świadczy najlepie-

(Dokończenie na str. 2)

Orędzie Reagana o stanie państwa

Pokój po amerykańsku

WASZYNGTON PAP. Prezydent Ronald Reagan wygłosił w środę w Kongresie doroczne orędzie o stanie państwa. Przedstawił główne zadania i kierunki działania administracji w polityce wewnętrznej i zagranicznej w bieżącym roku. Prezydent potwierdził gotowość Stanów Zjednoczonych do współpracowania i zawarcia ze Związkiem Radzieckim porozumień w dziedzinie kontroli zbrojeń.

Jednocześnie z wystąpienia Ronalda Reagana jasno wynikało, iż Stany Zjednoczone zamierzają nadal działać z pozycji siły. Po raz kolejny prezydent przedstawił tezę, iż utrzymanie pokoju i wolności na świecie zależy od siły militarnej i gospodarczej USA. Agencje zwracają uwagę, iż szef Białego Domu potwierdził zdecydowane działanie na rzecz realizacji złowieszczego programu „wojen gwiezdnych".

Terroryści na wieży Eiffla

JUŻ OD JUTRA nowa powieść SENSACYJNA

wg scenariusza ALISTAIRA MACLEANA

„Wieża zakładników"

W księgarniach tego nie znajdziecie!

Hiszpania

Zakup czołgów w Wlk. Brytanii

MADRYT PAP. W środę rząd hiszpański zaaprobował projekt zakupu dla armii tego kraju 17 czołgów produkcji brytyjskiej typu „Scorpion". Wartość transakcji wynosi ok. 30 mln DM.

Decyzję w sprawie zakupu czołgów w Wielkiej Brytanii gabinet madrycki podjął w dzień po podjęciu rokowań brytyjsko-hiszpańskich na temat przyszłości kolonii brytyjskiej — Gibraltaru.

Czołgi typu „Scorpion" mają zastąpić, będące dotychczas na wyposażeniu hiszpańskiej piechoty morskiej, czołgi amerykańskie typu „M-42".

Proces w Toruniu

Dziś wyrok

JAK już informowaliśmy — dziś po 25 dniach procesu Sąd Wojewódzki w Toruniu ogłosi wyrok w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki.

Kupić, sprzedać, potargować...

Rynek samochodowy — w stronę stabilizacji?

OD września ub. roku ia z krajów RWPG zaroiły krajowym rynku samochodowym nastąpiły istotne zmiany. Pojazdy produkcji krajowej i

Podniesione też zostało w sposób istotny cło przywożone na samochody z zagranicy. W większości przypadków w dniu dzisiejszym, przywóz zagranicznego wozu zaczyna przekraczać granice zdrowego rozsądku. Oto przykład. 4-letni „Golf" (z silnikiem dieslowskim) w „komisie" w Kolonii kosztuje 7 tys. DM (ten sam egzemplarz może być w innej placówce droższy o 500 marek lub też o tyle tańszy). Ale przeliczając na złotówki i dodając do tego cło, wychodzi, iż ów nienowy

(Dokończenie na str. 2)

18-letni włamywacz nakradł za prawie milion zł

SPRAWA ta stanowi swego rodzaju ewenement we współczesnej kryminalistyce. Oto

(Dokończenie na str. 3)

W Szczecinku minus 18 st. C

Powrót zimy!

DZISIEJSZEJ nocy i nad ranem nasze województwo znalazło się w strefie frontu atmosferycznego, który przyniósł opady śniegu oraz znaczne obniżenie temperatury. W samym Szczecinie temperatura w nocy wahała się jeszcze w granicach minus 4 st. C, to już w niezbyt odległym Szczecinku było minus 18 st., w Koszalinie 14 st., w Kołobrzegu i Resku ok. minus 7 st.

Meteorolodzy przewidują dalszy spadek temperatury: wieczorem i w nocy nawet do minus 10 st., a więc zima wraca!

Nagroda im. Z. Cybulskiego

WARSZAWA PAP. Nagrodę im. Zbigniewa Cybulskiego dla szczególnie wybijającego się aktora młodego pokolenia za rok 1984 kolegium redakcji tygodnika „Ekran" przyznało Markowi Wysockiemu.

Egz. obow. bieg. 17/85

Rynek samochodowy — w stronę stabilizacji?

(Dokończenie ze str. 1)

już samochód kosztuje w granicach 1,8 mln zł.

Kiedy wprowadzono nową taryfę celną wydawało się, iż na krajowym rynku nie uczyniono niczego aby uaktywnić i uatrakcyjnić eksport wewnętrzny czyli sprzedaż samochodów za dewizy. Dochodziły do nas także słuchy, iż zachodnioniemieccy handlarze specjalizujący się w „wysyłce" do Polski używanych samochodów, postanowili obniżyć ceny na tyle aby polskim odbiorcom — przy uwzględnianiu nowego cła — nadal opłacało się sprowadzać pojazdy z tego kraju.

Jednak rachunek ekonomiczny jest nieubłagany. Mimo pewnej obniżki cen na „giełdach" Hamburga, Berlina Zachodniego czy w Lubece, liczba kupowanych tam przez naszych rodaków samochodów znacznie zmalała.

Zadziałał też wreszcie nasz Pol-Mot. Od 1 lutego br. w placówkach parających się eksportem wewnętrznym wprowadzono **obniżkę cen na samochody krajowe**. Zastosowano także **możliwość zakupu samochodów w tzw. wiązanym systemie opłat** (część w dewizach lub bonach, a część w złotówkach).

NOWE ceny zostały tak skalkulowane, że chyba w sposób definitywny uderzą w wariackie ceny obowiązujące na samochodowej giełdzie. Bowiem przy ul. Emilii Plater nadal pojawiają się właściciele nowych FSO, „maluchów" czy „Polonezów" każący sobie płacić za te pojazdy odpowiednio po: 1,3 mln zł, 600 tys. zł czy też 1,5 mln zł. A pamiętać należy iż transakcje zawierane na giełdzie to nie wszystko — nabywca musi opłacić podatek w wysokości 25 proc. wartości (giełdowej) samochodu. Zaś nasz „fiskus" sam ustala (na podstawie średniej ceny giełdowej) ile dany samochód kosztuje. Tak więc przeciętnie do giełdowej ceny nowych samochodów krajowych, należy dopłacić tytułem podatku ok. 250 tysięcy zł do FSO-1500, ponad 100 tys. zł do „malucha" i ponad 300 tys. zł do „Polonezа".

W tym świetle propozycja Pol-Motu wydaje się trafna i wielce konkurencyjna. Bo oto za pośrednictwem „Pewexu" można dzisiaj kupić FSO za 2000 dolarów (czy bonów) lub też za 1200 dolarów i 299 tys. zł. W tym przypadku samochód (liczę, niestety, według „kursu" walutowego podawanego przez tygodnik „Veto") kosztuje w granicach 1 mln zł. **A więc jest on o prawie pół miliona złotych tańszy niż identyczny egzemplarz nabyty na giełdzie..**

„Maluch" kosztuje 1550 dolarów lub 800 dolarów i 151 tys złotych. W tym przypadku jest on także tańszy niż pojazd kupowany przy ul. E. Plater. „Polonez" według nowego cennika kosztuje 3000 dolarów lub 2000 dolarów plus 398 tys. zł. I w tym przypadku „przebitka" jest dodatnia, po stronie państwowego eksportu wewnętrznego....

* * *

JAK nas poinformowano w PKO-SA, do tej pory jeszcze niewielu potencjalnych nabywców samochodów (poprzez eksport wewnętrzny) dopytuje się o pojazdy. Bankowcy twierdzą iż jest to wina braku odpowiedniej reklamy.

I NA zakończenie pewna uwaga dotycząca kosztów eksploatacji zachodnich samochodów sprowadzonych ostatnio do Polski. Większość tych pojazdów liczy sobie ponad 8 lat. Jest ich dużo i niemal każdy wymaga — przynajmniej na początku — niemałego nakładu pracy mechaników. W tej sytuacji, na tym rynku usługowym, zapanował znaczny ruch. A gdy jest ruch, to ceny idą w górę... Pod koniec ub. roku za tzw. „przekładkę" czyli wymianę silnika benzynowego na przywiezionego „ropniaka" w niektórych szczecińskich zakładach samochodowych (prywatnych) płacono grubo ponad 200 tys. zł...

(Macz)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ziemia Kielecka"
m/s „Łomża" z Danii
m/s „Kopalnia Sośnica" z Southampton.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Jarosław" do Danii
m/s „Karpacz" do W. Brytanii.

„Zima" na drogach województwa

O bezpieczeństwo dzieci

W OSTATNICH dwóch dniach stycznia milicjanci z „drogówki" przeprowadzili na terenie województwa szczecińskiego działania pod kryptonimem „Zima". Miały one na celu m. in. poprawę stanu bezpieczeństwa na najbardziej ruchliwych trasach, gdzie — jak wykazują tegoroczne doświadczenia — najczęściej dzieci padają ofiarami wypadków drogowych.

W trakcie pełnienia służby milicjanci przeprowadzali kontrolę autobusów przewożących uczestników zimowisk, popularyzowali podstawowe przepisy kodeksu drogowego w miejscach wypoczynku dzieci, a także ujawniali i karali wykroczenia drogowe zagrażające w znacznym stopniu życiu i zdrowiu naszych najmłodszych uczestników ruchu drogowego.

Podczas wzmożonych milicyjnych działań funkcjonariusze skontrolowali 2817 pojazdów, ujawniając przy tym 1543 wykroczenia drogowe. Na uwagę zasługuje fakt, że milicjanci ujawnili aż 39 przypadków stanu nietrzeźwości zarówno kierujących, jak i pieszych.

Wydział Ruchu Drogowego WUSW w związku z dalszym pogarszaniem się stanu bezpieczeństwa dzieci apeluje za naszym pośrednictwem do wszystkich rodziców i opiekunów o instruowanie najmłodszych co do sposobu korzystania z drogi oraz zasad bezpiecznej zabawy na stokach i lodowiskach.

(mor)

Z Wrocławia spłyną Odrą do Szczecina

12 statków dla PŻB

POLSKA Żegluga Morska zawarła wstępne porozumienie ze stoczniami wrocławskimi na budowę 12 małych masowców dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Kontrakt podpisany ma być w połowie roku.

Projekt nowej jednostki o wielkości ok. 2 tys. DWT opracowany zostanie przez konstruktorów ciawskich według założeń specjalistów z Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Pierwszy statek powinien opuścić stocznię we Wrocławiu za 2 lata a następne co 3 miesiące.

Jednostki spłyną Odrą do Szczecina, gdzie w jednej ze stoczni nastąpi końcowe wyposażenie statków. Będzie to znaczny „zastrzyk" tonażowy dla kołobrzeskiego armatora. Przedsięwzięcie finansowane jest przez PZM, która jako właściciel statków wydzierżawi je do eksploatacji Polskiej Żegludze Bałtyckiej.

(wit)

Bolesław Chrobry

(Dokończenie ze str. 1)

obchodów, który wydał odezwę. Przypomniano w niej, że z katedrą gnieźnieńską (obok której miał stanąć pomnik), łączą się najwznioślejsze wspomnienia z historii narodu, że w tej dostojnej świątyni spoczywa matka Bolesława — Dąbrówka, że tu w złotej trumience złożył Chrobry szczątki zwłok serdecznego przyjaciela biskupa i męczennika św. Wojciecha, tu przyjmował cesarza Ottona III, a w pamiętnym roku 1024 w uroczystość Bożego Narodzenia uwiecznił swą skroń symbolem godności królewskiej.

Nawiązując do dzieła tworzenia polskiej państwowości przez Chrobrego, a także odrodzenia niepodległej ojczyzny, które pomnik króla ma symbolizować, autorzy odezwy pisali: **„...zamierzony obchód nie ma być obrzędem uczczenia odległego historycznego faktu, ale powinien być zarazem potężnym i skutecznym potrząśnieniem sumienia narodowego, złożeniem rachunku z włodarstwa przed wielkim Piastem, uprzytomnieniem sobie ciężaru odpowiedzialności za drogi, które obecne pokolenie wykreśla sobie w nowej Polsce...".**

DELEGACJA komitetu udała się do Warszawy, gdzie prezydent RP Stanisław Wojciechowski i kardynał prymas Edmund Dalbor przyjęli protektorat nad uroczystościami i budową pomnika. Komitet wystąpił z propozycją wykonania projektu pomnika do dwóch znanych artystów poznańskich: Władysława Marcinkowskiego i Marcina Rożka. Ostatecznie przyjęto projekt Rożka, znakomitego rzeźbiarza i twórcy wielu pomników. W kwietniu 1925 r. przekazał on gotowy projekt. Postać króla — w koronie i z mieczem w dłoni — miała 4 m wysokości. Nad odlewem gipsowym rzeźbiarz pracował w udostępnionej mu jednej z hal fabryki Hipolita Cegielskiego. Prace sztukatorskie przy odlaniu pomnika gipsowego wykonał zakład rzeźby, sztukatorstwa i kamieniarstwa Franciszka Bohna z Poznania. W całym kraju rozwinęła się natomiast zbiórka pieniędzy na monument. Pomnik gipsowy Bolesława Chrobrego odsłonięty został przez prezydenta Wojciechowskiego 12 września 1925 r. Po uroczystości prezydent dokonał też otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowo-rzemieślniczej w Gnieźnie.

INTENSYWNA zbiórka pieniędzy trwała nadal, zbliżając moment odlewu pomnika ze spiżu. W tym celu, po drobnych poprawkach autora rzeźby, odlew gipsowy przewieziono w grudniu 1927 do Warszawy, do firmy „Bracia Łopieńscy". Gotowy odlew ze spiżu, ustawiony w pracowni przy ul. Hożej 55 w dniu 24 grudnia 1928 r., wzbudzał ogromne zainteresowanie mieszkańców stolicy. Następnie pomnik rozkomponowano na części i przewieziono do Gniezna, gdzie zmontowali go ponownie w trzy tygodnie dwaj przedstawiciele warszawskiej firmy Tadeusz Łopieński i Jan Krasuski.

UROCZYSTOŚCI odsłonięcia pomnika odbyły się 30 maja 1929 r. Aktu tego dokonał prezydent RP Ignacy Mościcki. W chwile po odsłonięciu chór archikatedralny wykonał „Bogurodzicę", a następnie delegacje społeczeństwa złożyły u stóp pomnika wieńce i kwiaty.

Karnawał w ZMW

KARNAWAŁ przybiera różne formy. Oto np. członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej, mieszkający w okolicach Stargardu postanowili połączyć balowe szaleństwa z festynem i turniejowymi zmaganiami.

W najbliższą sobotę impreza taka rozpocznie się o godz. 10 w świetlicy wiejskiej w Strachocinie. Udział w niej wezmą przedstawiciele kół ZMW z Lipnika, Zarowa, Sadłowa i Strachocina. Ekipy zawodników ubiegać się będą o zdobycie nagrody ufundowanej przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW oraz naczelnika gminy Stargard. Karnawałowy turniej stanie się zatem propozycją atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu przez mieszkańców tamtejszego regionu.

Oprócz bowiem typowo świetlicowych zajęć jak rozgrywanie partii szachów, warcabów, turnieju tenisa stołowego, odbędzie się strzelanie z wiatrówki, przełajowy wyścig kolarski, wyścigi traktorów na torze przeszkód, piłowanie drewna na czas, a nawet zespołowe pchanie Fiata 126 p na dystansie 200 metrów.

W trakcie karnawałowego turnieju młodzież z ZMW zaprezentuje także swój kulturalny dorobek. Widzowie będą mogli zatem obejrzeć i posłuchać występów kabaretu, piosenkarzy - amatorów, popisy par tanecznych (walc i rock and roll) oraz domowych ciężarowców. Całość zakończy się zabawą kotylionową do której przygrywać będzie zespół „Trak".

(mor)

Szybkie ujęcie sprawcy napadu na taksówkarza

KROSNO PAP. Niemal natychmiast ujęto sprawcę nieudanego napadu na taksówkarza z Sanoka. Oto fakty. 4 bm., w godzinach nocnych dwaj młodzi mężczyźni, którzy zamówili kurs z Sanoka do Krosna w czasie jazdy obezwładnili 33-letniego Jana M., kierowcę taksówki, żądając wydania pieniędzy. Na szczęście kierowcy po wyhamowaniu pojazdu przyszedł z pomocą przechodzień. Napastnicy zbiegli do pobliskiego lasu. Powiadomieni o tym fakcie funkcjonariusze RUSW w Krośnie podjęli natychmiast pościg i po kilkudziesięciu minutach zatrzymano jednego z bandytów. Okazał się nim mieszkaniec Opola 21-letni Mariusz Karaś. Drugi sprawca zbiegł i jest poszukiwany przez MO.

O sprawach wielkiej chemii

(Dokończenie ze str. 1)

dodatnie saldo — po raz pierwszy od kilku lat — jej stanu liczebnego. Do PZPR wstąpiło więcej nowych kandydatów niż odeszło członków. W ubiegłym roku szeregi partyjne powiększyły się o 24 osoby, a w styczniu bieżącego o dalsze sześć. Nie jest to zresztą jedynie wzrost ilościowy. Jak stwierdził w referacie sprawozdawczym **Marcin Klamerek** — I sekretarz Komitetu Zakładowego, każdy wniosek o przyjęcie jest szczegółowo analizowany, albowiem nie może być „zapisywania do partii". Zanotowano zresztą i takie przypadki, że egzekutywy OOP nie wystawiły pozytywnej opinii niektórym pracownikom, którzy wyrazili chęć wstąpienia do PZPR.

WYSOKO została oceniona jakość informacji politycznej i szkoleń ideologicznych prowadzonych w OOP, a także inicjatywa poszerzenia wiedzy ekonomicznej załogi w ramach szkoły aktywu robotniczego. W ostatnich czternastu miesiącach, dzielących wtorkowe obrady od VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej nastąpił rozwój organizacji związkowej i ZSMP.

Sporo miejsca w dyskusji zajęły sprawy młodzieży. Dlatego ludziom młodym uruchomiono dwie linie technologiczne amoniaku bez udziału nadzoru francuskiego, co zasługuje na słowa uznania, ale z drugiej strony — o czym dosadnie mówił **Bogusław Cieloszek** z Zakładu Nawozów — podejmujący pracę w fabryce młodzi pracownicy najczęściej nie mają ukończonej szkoły zawodowej, a do tego kierują się zasadą: „dużo zarobić przy minimalnym nakładzie pracy". Świadczy to o tym, że młodzież w zakładzie wymaga dużego wychowawczego oddziaływania.

Stanisław Gilewski podniósł problem roli mistrza w produkcji. Ma on duży wpływ na podległą mu załogę. Tam gdzie mistrz jest szanowany — spora część pracowników wstępuje do związków zawodowych. Są jednak i takie sytuacje, gdy robotnicy wypełniają ankiety związkowe w tajemnicy przed swym bezpośrednim przełożonym.

O niklej działalności kulturalnej na terenie miasta i gminy mówił Zygmunt Antkowiak. Ceny biletów do kina są zbyt wysokie, a innych propozycji brakuje. Szansę radykalnej poprawy stworzy wybudowanie domu kultury. Inwestycja ta rozpoczęta zostanie już w tym roku.

WPROWADZENIEM do dyskusji nad sprawami gospodarczymi kombinatu było wystąpienie generalnego dyrektora zakładów **Mieczysława Lewandowskiego.** Stwierdził on, że dynamika wzrostu produkcji — 4 proc. — nie powinna nikogo zadowalać. Zwiększenie zysku do podziału osiągnięto jedynie wskutek uruchomienia produkcji amoniaku i wyeksportowania 14 tysięcy ton tego półproduktu. Uruchomienie nowych obiektów „Polic-II" należy uznać za największe osiągnięcie ub. roku.

W bieżącym roku konieczne jest znaczne zwiększenie produkcji nawozów oraz zmniejszenie zużycia siarki i fosforytów przy produkcji kwasów siarkowego i fosforowego. Głównym tegorocznym zadaniem będzie oddanie do eksploatacji nowych wytwórni mocznika i kwasu siarkowego o podwójnej konwersji oraz znaczne zaawansowanie prac budowlanych przy nowej instalacji nawozów NPK.

NAJWIĘKSZYM problemem zakładów są bezsprzecznie poważne kłopoty z naborem kadry dla nowych wytwórni. Mówił o tym **Edward Bednorz** z Zakładu Nawozów Azotowych.

Konkretnym działaniem na rzecz poprawy sytuacji w tym względzie jest rozwój zakładowego budownictwa mieszkaniowego (w tym roku przybędzie dalszych 500 mieszkań) oraz wynegocjowanie przez organizację związkową nowego systemu płac (w IV kwartale ub. roku średnia płaca w kombinacie wyniosła ponad 19 tys. złotych). System płac jest jednak zdaniem **Wincentego Grygorcewicza** — pracownika Zakładu Gospodarki Kolejowej — zbyt mało motywacyjny i wymaga dalszego doskonalenia.

Nie bez znaczenia dla poprawy warunków pracy, a co za tym idzie i wydajności jest właściwy stan techniczny instalacji. **Irena Leszczyńska** — kierowniczka działu bhp krytycznie ustosunkowała się do sytuacji w Zakładzie Nawozów, gdzie występuje przestarzały transport pionowy i duże zapylenie. Wymaga to prac modernizacyjnych w wytwórni. W Zakładzie Bieli Tytanowej opóźnia się uruchomienie suwnicy z elektromagnesem do rozładunku złomu, a tymczasem pracownicy kierowani są do ciężkich prac fizycznych, w sytuacji występującego braku rąk do pracy. I. Leszczyńska wystąpiła z wnioskiem by OOP konsekwentnie rozliczały na swoich zebraniach kierownictwa zakładów z terminowego wykonywania prac modernizacyjnych.

Dyskusja na konferencji posiadała elementy konstruktywnej krytyki. Świadczy to o ofensywności zakładowej organizacji partyjnej. Jej rola i znaczenie dla poprawy efektywności gospodarowania w zakładach stają się coraz większe i przynoszą konkretne efekty.

W TRAKCIE obrad, uczestniczący w nich sekretarz KW PZPR **Jerzy Wieczorek** złożył członkom polickiej organizacji partyjnej wyrazy podziękowania za dotychczasową pracę, stwierdzając jednocześnie, że najważniejsze zadania roku bieżącego to podjęcie wysiłku na rzecz uruchamiania nowych obiektów „Polic-II" i zintensyfikowanie pracy wychowawczej z młodzieżą.

(wab)

Wkrótce doniosła wizyta państwowa

(Dokończenie ze str. 1)

zyta w Delhi brytyjskiego ministra obrony Michaela Heseltine'a została na prośbę strony indyjskiej odwołana.

NIE ULEGA wątpliwości, że realizacja wizyty polskiego przywódcy — mimo inspirowanych przez niektóre siły prozachodnie wypowiedzi nieprzychylnych — jest odbiciem tradycyjnie przyjaznych stosunków między obu naszymi krajami. W Delhi podkreśla się, iż polsko-indyjski dialog polityczny toczy się nieprzerwanie od 1954 r. kiedy to oba państwa nawiązały stosunki dyplomatyczne. W stosunku do większości problemów międzynarodowych nasze stanowiska są identyczne lub w dużej mierze zbieżne. Społeczeństwo indyjskie szczególnie wysoko ceni postawę Polski w trudnym dla Indii okresie wojny indyjsko-pakistańskiej w grudniu 1971 r., w Polsce natomiast pamięta się o sformułowanym jeszcze przez Jawaharlala Nehru stanowisku w sprawie nienaruszalności polityczno-terytorialnego status quo, ustanowionego w Europie po II wojnie światowej. Podobnie przychylne nam stanowisko zajął rząd Indii w okresie wydarzeń lat 1980—81.

Dobrze rozwijają się także stosunki gospodarcze, zainicjowane porozumieniem handlowym z 1949 roku. W latach sześćdziesiątych Polska udzieliła Indiom znaczącej pomocy w tworzeniu podstaw jej planistyki i industrializacji, później szeroko rozwinęła się dwustronna współpraca w takich dziedzinach, jak górnictwo węglowe, energetyka czy budownictwo okrętowe. Od lat też oba państwa są dla siebie pierwszoplanowymi partnerami gospodarczymi.

Od 1957 r., kiedy to podpisano umowę o współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej, co roku oba kraje odwiedzają dziesiątki twórców kultury, stypendystów, naukowców. W Polsce wykształcenie zdobyło już kilkuset obywateli Indii, zaś polscy naukowcy korzystają z osiągnięć swych indyjskich kolegów w takich dziedzinach, jak atomistyka czy nauki rolne.

WSZYSTKO to sprawia, że pierwsza od wielu lat wizyta polskiego przywódcy w Indiach oczekiwana jest tu z dużym zainteresowaniem. Dał temu wyraz m. in. rzecznik tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych w rozmowie z niżej podpisanym 4 bm. w Delhi. Odnotowano również, że będzie to pierwsza wizyta gen. W. Jaruzelskiego poza krajami socjalistycznymi i pierwsza w kraju rozwijającym się. Warto dodać, że Wojciech Jaruzelski nie jest w Indiach politykiem nieznanym. Przebywał tu z wizytą oficjalną w 1975 r. jako minister obrony narodowej. Spotkał się wtedy m. in. z premier Indirą Gandhi. W ostatnich latach natomiast przyjął kilku polityków indyjskich podczas ich wizyt w Polsce, m. in. w ub.r. ministra obrony R. Venkataramana, który obecnie piastuje stanowisko wiceprezydenta Indii.

Jak wynika z moich rozmów w kołach rządowych i dziennikarskich, gospodarze pragną na dać wizycie polskiego premiera wysoką rangę. Za wcześnie jeszcze na ujawnianie szczegółów, niemniej można już dziś wyrazić opinię, że będzie to jedno z najbardziej znaczących wydarzeń tego roku — zarówno dla Polski, jak i dla Indii.

Ryszard SOLSKI

Zjazd FPK

W SAINT OUEN pod Paryżem rozpoczął się w środę XXV Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej. 1700 delegatów reprezentujących ponad 600 tysięcy członków partii uchwali program FPK na najbliższe lata i wybierze nowe władze. Jest to ważne wydarzenie we Francji, gdyż chodzi o pierwszy zjazd w nowej sytuacji politycznej kraju. Jak wiadomo, w lipcu ub. roku komuniści odmówili wejścia do nowego rządu premiera Laurenta Fabiusa, kładąc tym samym kres trzyletniej współpracy rządowej socjalistów i komunistów. Dziś FPK krytycznie ocenia tę współpracę. Mówił o tym w wygłoszonym w środę referacie sprawozdawczym sekretarz generalny partii Georges Marchais.

Na obrady zjazdu przybyły delegacje ponad stu partii komunistycznych i robotniczych z całego świata, w tym delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego sekretarzem KC, Kazimierzem Barcikowskim.

18-letni włamywacz

(Dokończenie ze str. 1)

niespełna 18-letni włamywacz Stanisław A. na przestrzeni zaledwie paru miesięcy nakradł i narobił szkód na około milion złotych. Były to kradzieże w mieszkaniach podczas nieobecności lokatorów. W dwóch przypadkach — po włamaniu podpalił obiekty swej złodziejskiej penetracji.

WCZESNĄ jesienią Stanisław A. opuścił areszt śledczy. Toczyło się przeciw niemu dochodzenie, które umorzono na mocy ustawy o amnestii. Po wyjściu zza kratek rozpoczął złodziejskie manewry...

Włamywał się do mieszkań, skąd kradł różne wartościowe przedmioty — radia, magnetofony, kurtki skórzane. Nie gardził włamaniami do piwnic i do altanek w ogródkach działkowych. Np. z mieszkania Ewy C., po wybiciu szyby, zabrał 64 tysiące złotych, złotą obrączkę, dwa zegarki, aparat fotograficzny i inne przedmioty, wartości ponad 100 tys. zł. Z mieszkania Marianny P., po sforsowaniu zamków, ukradł 29 tys. zł, złotą biżuterię.

Okradał również samochody, zagarniając narzędzia, części oraz odzież, pozostawioną nierozważnie przez właścicieli. Z piwnic wyciągał rowery, ukradł nawet drewno. W sumie Stanisław A. ma na koncie kilkanaście włamań do mieszkań i co najmniej drugie tyle do piwnic, komórek, na strychy.

Wpadł w październiku ub. roku, kiedy to po okradzeniu mieszkania Ireny N. podpalił je dla — jak wyjaśnił po zatrzymaniu — zatarcia śladów i... „z nudów".

Łupy z kradzieży włamywacz sprzedawał pokątnym paserom, spora ich część ukrył w szklarni Józefa P. Pewnego październikowego dnia poszedł do tej szklarni sprawdzić stan „posiadania". Sposrzegł, że nie ma przedmiotów, które ukrył. W tym czasie milicja była już na tropie włamywacza. Skojarzono bowiem osobę Stanisława A. ze sposobem forsowania zamków, kłódek i okien. Badania mechanoskopijne potwierdzały, że sprawcą co najmniej kilkunastu włamań jest ten sam włamywacz. Znaleziono w szklarni Józefa P. przedmioty stanowiły dowód rzeczowy dla prowadzących dochodzenie milicjantów. Tymczasem złodziej nie znajdując łupów, podpalił szklarnię. „Myślałem, że okradł mnie Józef P., właściciel gospodarstwa ogrodniczego" — zeznał potem.

Aresztowany, postanowieniem prokuratora, Stanisław A. przyznał się do zarzucanych mu czynów — licznych włamań i kradzieży. Ich szczegółowy rejestr zajmuje w akcie oskarżenia 21 stron maszynopisu. Wkrótce Stanisław A. zasiądzie na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Dodać jeszcze warto, iż 18-latek ten należał do grona szczecińskich „niebieskich ptaków". Nie pracował, ani się nie uczył, posiadał zła opinię w miejscu zamieszkania. Jako nieletni znajdował się przed pierwszym zatrzymaniem przez MO pod dozorem kuratora. Obecnie grozi mu surowa kara jako recydywiście.

(WIJ)

Nieporozumienia w Watykanie

Świeccy pracownicy ogłaszają „stan ostrzeżenia"

RZYM PAP. Związek zawodowy reprezentujący świeckich pracowników Watykanu ogłosił w środę na czas nieokreślony tzw. stan ostrzeżenia w następstwie sporu z władzami państwa kościelnego w kwestiach płacowych i innych. Poinformowali o tym przedstawiciele oficjalni tego związku zawodowego.

We włoskich praktykach związkowych „stan ostrzeżenia" oznacza, że związek zawodowy może ogłosić strajk w krótkim okresie od jego proklamowania.

Watykański związek zawodowy, reprezentujący blisko 1650 pracowników świeckich, przedstawił żądania dotyczące płac, opłat za godziny nadliczbowe, praw emerytalnych i innych kwestii. Przedstawiciele tego związku informują, że osiągnęli porozumienie z delegacją władz watykańskich w trakcie negocjacji, ale jego postanowienia nie zostały wprowadzone w życie. 24 stycznia związek zawodowy pracowników świeckich Watykanu ustalił 5 lutego, jako terminu ostatecznej realizacji ich żądań. Jedyną jednak reakcją była nota z Watykanu stwierdzająca, że konieczny jest jeszcze czas na zbadanie wszystkich tych problemów.

Agencja Reutera pisze, że do tychczas pracownicy watykańscy nie ogłaszali oficjalnego strajku, chociaż były przypadki nieoficjalnych protestów i zwolnienia tempa pracy.

Śmiałe projekty gigantycznych inwestycji

◆ Kanał na Półwyspie Malajskim

◆ Most lub tunel przez Bełt i Sund

LONDYN PAP. Informowaliśmy niedawno o projektach budowy magistrali transportowych przez Cieśninę Gibraltarską i kanał La Manche. Okazuje się, że już przeszło sto lat temu zrodziła się też idea przekopania kanału na Półwyspie Malajskim.

PO RAZ pierwszy z projektem budowy kanału między oceanami Indyjskim i Spokojnym wystąpił znany francuski dyplomata, inżynier i przedsiębiorca Ferdinand de Lesseps, który otrzymał koncesję na przekopanie Kanału Sueskiego, a następnie przewodniczył towarzystwu akcyjnemu budowy Kanału Panamskiego.

Właśnie Lesseps w 1882 roku ogłosił ideę stworzenia stukilometrowej żeglownej magistrali przez przesmyk Kra — w najwęższym miejscu Półwyspu Malajskiego. Projekt nie został jednak urzeczywistniony. Obecnie sprawa jego realizacji ponownie znalazła się na porządku dziennym. Rzecz w tym, że dojrzała konieczność odciążenia tradycyjnej trasy morskiej przez cieśninę Malakka. Ruch stał się tam tak intensywny, iż zagraża bezpieczeństwu żeglugi. Ponadto, jeśli kanał będzie zbudowany, droga między oceanami zostanie skrócona o prawie 1500 kilometrów. Przewiduje się, że kopaniem „drogi" przez przesmyk Kra zajmą się firmy japońskie.

Natomiast kraje Europy Północnej (Szwecja, Norwegia, Dania i Finlandia) zatwierdziły wspólny program budowy magistrali samochodowych i linii kolejowych przez cieśniny między Danią a Szwecją. Zaaprobowano projekt wzniesienia mostu przez cieśninę Sund. Planuje się również budowę magistrali transportowej przez cieśninę Wielki Bełt. Ostatecznej decyzji w tej sprawie jeszcze nie podjęto, gdyż toczą się dyskusje na temat tego co budować: tunel czy most?

Kara śmierci za zabójstwo, rozboje i gwałt

KIELCE PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach zapadł wyrok w sprawie Waldemara Stanisława Mąki (lat 24) oskarżonego o dokonanie 6 poważnych przestępstw — w tym zabójstwa, rozbojów i gwałtów. Sąd uznał Waldemara Mąkę winnym wszystkich zarzucanych mu czynów i skazał go na karę śmierci.

Wymierzając najwyższy wymiar kary sąd wziął pod uwagę absolutne zdemoralizowanie oskarżonego, popełnienie czynów w warunkach recydywy oraz wyjątkowo okrutne i brutalne postępowanie wobec swych ofiar.

Oskarżony nigdzie nie pracował (był na utrzymaniu rodziców), a czynów, za które został skazany, dokonał w ciągu dwóch miesięcy od wyjścia z więzienia, w którym odbył pełną karę za poprzednie przestępstwa.

Pieniądze zdobyte w rozbojach St. Mąka natychmiast przepijał. Napadał bez wyjątku na każdego: na kobiety, nieletnich — aby tylko zdobyć pieniądze na wódkę. Był bezwzględny i okrutny. Brutalnie postąpił w Ostrowcu, napadając na kobietę, którą pobił, zgwałcił, a następnie zabrał jej zegarek.

Zabił z pełną premedytacją taksówkarza, Ryszarda P. lat 45, ojca dwojga dzieci, u którego zamówił kurs ze Starachowic do Ostrowca Świętokrzyskiego.

Kalejdoskop

PRZEGRANA I REMIS

W MEKSYKU rozpoczął się we wtorek międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem reprezentacji 4 państw: Bułgarii, Polski, Szwajcarii i Meksyku. Turniej rozgrywany jest w miejscowości Queretaro oddalonej o 220 km na północ od stolicy, kraju, a mecze odbywają się na nowym stadionie.

Pierwszy występ polskich piłkarzy zakończył się ich wysoką porażką z drużyną Meksyku 0:5 (0:3).

W Queretaro polscy piłkarze zremisowali z Bułgarią 2:2 (2:2), a Meksyk przegrał ze Szwajcarią 1:2 (0:1).

MŚ W BORMIO

PODCZAS mistrzostw świata w narciarstwie alpejskim złoty medal w slalomie gigant cie kobiet zdobyła Diann Rofe (USA), srebrny Elizabeth Kirchler (Austria), a brązowy Eva Twardokens (USA).

Małgorzata Tlałkówna była 27, a jej siostra Dorota 34. Slalom ukończyło 46 narciarek.

FILIPOWSKI JUŻ CZWARTY

W KOLEJNYM dniu Mistrzostw Europy w Łyżwiarstwie Figurowym po programie skróconym wśród solistów prowadzi Józef Sabovczik (CSRS) przed Władimirem Kotinem (ZSRR), Fernandem Fedronicem (Francja) oraz Grzegorzem Filipowskim.

W konkurencji par tanecznych po trzech figurach obowiązkowych prowadzą tyżwiarze radzieccy Natalia Bestiemianowa i Andriej Bukin.

I LIGA SIATKARZY

W ŚRODĘ odbyły się dwa mecze ekstraklasy siatkarzy, z udziałem drużyn walczących o miejsca 5—10. Zakończyły się one „polubownie", raz wygrali gospodarze, a raz goście. Czarni Radom pokonali Beskid Andrychów 3:0 (15:13, 15:8, 15:8), a ostatnia w tabeli — Resursa Łódź — uległa prowadzącemu w tej grupie Płomieniowi Sosnowiec 1:3 (12:15, 8:15, 15:9, 8:15).

BONIEK STRZELCEM BRAMKI

PIŁKARSKA reprezentacja Algierii rozegrała towarzyskie spotkanie z włoskim Juventusem Turyn. Zwyciężyli Algierczycy 3:2 (1:1). Mecz ten obserwowało 49 tys. widzów.

Pierwszą bramkę dla Juventusu zdobył Zbigniew Boniek (w 42 min.), a strzelcem drugiej był Prandelli (54 min.). Bramki dla zwycięzców zdobyli Menad (26), Yahi (57) oraz Megueni (78 min.).

MŚ MŁODYCH PIŁKARZY W ChRL

MIĘDZYNARODOWA Federacja Piłkarska podała do wiadomości że finały mistrzostw świata juniorów do lat 16 odbędą się w ChRL w dniach 31 lipca do 11 sierpnia br. Mecze, z udziałem 16 drużyn, będą rozgrywane w Pekinie, Tiencinie, Talienie i Szanghaju.

Peru

2100 aresztowanych po zaciemnieniu w trakcie wizyty papieża

MEKSYK PAP. Policja peruwiańska aresztowała 2100 osób poszukując lewackich partyzantów, którzy w poniedziałek wieczorem, gdy papież Jan Paweł II powracał do Limy, wysadzili w powietrze kilka słupów linii wysokiego napięcia i pogrążyli w ciemnościach stolicę Peru. Zakomunikował o tym w środę rzecznik policji peruwiańskiej.

Akcja partyzantów nastąpiła w dzień po wystosowaniu do nich apelu papieskiego o poniechanie walki zbrojnej.

Również w poniedziałek lewacy peruwiańscy zabili dwóch policjantów i ranili jednego podczas ataku na posterunek policyjny 200 km na północny wschód od Limy.

Co potrafią lwy morskie?

NOWY JORK PAP. Ratownicy pracujący na kalifornijskiej plaży w rejonie Laguna Beach szkolą do roli swych pomocników dwa półtoraroczne morskie lwy. Treserzy uważają, że nauczą zwierzęta dostarczania tonącemu człowiekowi kół ratunkowych i holowania go do brzegu.

Jednakże szef ratowników Bruce Byrd poważnie wątpi w powodzenie eksperymentu i jest przekonany, że tonący może śmiertelnie przestraszyć się „wąsatego ratownika". Jego zdaniem, lwy morskie mogą być pomocne raczej w poszukiwaniach topielców i różnego rodzaju zatopionych przedmiotów. Dziennik „Washington Post" informuje, że amerykańska marynarka wojenna już od kilku lat wykorzystuje do tych celów wytresowane delfiny i lwy morskie.

Zaginiony kot Bardotki

PARYŻ PAP. Brigitte Bardot przeznaczyła 10 tys. franków na nagrodę za odnalezienie zaginionego w zeszłym tygodniu jej kota Beloto.

Czarno-biały kot znikł w czasie nieobecności aktorki, która przebywała w Paryżu, by z ministrem ds. ochrony środowiska Huguette Bouchardeau omówić sprawę losu porzuconych i prześladowanych zwierząt.

Do Saint Tropez Bardot powróciła ze stolicy z nowym podopiecznym, cielakiem którego miano zaszlachtować.

Sposób na przyspieszenie budownictwa

Czy znajdą się chętni?

MALEJE liczba mieszkań budowanych przez spółdzielczość. Z dużych spółdzielni inwestują dziś tylko „Wspólny Dom" i „Dąb". W 1985 roku łącznie chcą wybudować tylko 780 mieszkań. Natomiast wspólnie z małymi, przyzakładowymi spółdzielniami na terenie Szczecina zbudują tylko 1334 mieszkania, na łączny plan w całym województwie 5400 mieszkań.

Tymczasem przykłady kilku małych spółdzielni, które powstały przy zakładach pracy, świadczą, że można działać ofensywnie. Bo oto takie spółdzielnie jak: „Bryza", „Ster", „Selfa", „Bratniak — Portowiec" oraz „Rolnik" zamierzają niemal systemem gospodarczym wybudować w Szczecinie w br. ponad 460 mieszkań. Działalność tych ostatnich jest oparta na wspólnym działaniu z przedsiębiorstwami wykonawczymi. Dostarczają one w wielu przypadkach prefabrykatów, często pomagają przy pracach montażowych itp. **Spółdzielnie te powołały własne grupy robocze. Wiele z nich zajmuje się tylko pracami wykończeniowymi. Nie załamują rąk. Efekty każdego roku są coraz bardziej widoczne w postaci wzrostu liczby mieszkań.**

Istnieje także i inna droga do przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego. Wiadomo, że przedsiębiorstwa wykonawcze przyjęły do planu określone wielkości budownictwa, zgodne z możliwościami swego potencjału przerobowego. Najbardziej czasochłonne i pracochłonne są roboty wykończeniowe w już zmontowanym budynku. To często właśnie limituje zwiększanie planu przez przedsiębiorstwa budowlane. Dodatkowy wzrost budownictwa spółdzielczego prowadzi więc poprzez przejmowanie przez spółdzielczość do wykończenia takich mieszkań, czy całych budynków. **Podkreślamy tu z całą stanowczością, że nie chodzi o zastępowanie budowlanych przez spółdzielców. Propozycje te dotyczą tylko tzw. dodatkowych efektów.** Niektóre przedsiębiorstwa budowlane są w stanie zmontować dodatkowo kilka obiektów w stanie surowym i przekazać je spółdzielni do dalszych prac wykończeniowych. Takie sugestie, ba, nawet konkretne propozycje już wysuwano. Ostatnim przykładem może być osiedle Bukowe, na którym SPBO-2 zaoferowało spółdzielni zbudowanie dodatkowo dwóch budynków, pod warunkiem przejęcia ich do dalszych prac wykończeniowych. Podobny przykład wiąże się z koncepcją wysuniętą przez KBO-1, które chce w stanie surowym wybudować osiedle domków jednorodzinnych na Zelechowie.

Są przykłady z innych województw, gdzie taka współpraca przyniosi wymierne korzyści. Każdy dodatkowy blok mieszkalny to dodatkowy przyrost konkretnych mieszkań. W każdej spółdzielni jest wielu takich członków, myślę że można ich liczyć nawet na setki, którzy za cenę własnej pracy przy wykańczaniu swojego mieszkania, zgodzą się na skrócenie cyklu oczekiwania na nie o kilka lat. Tylko czy o takich możliwościach wiedzą członkowie — spółdzielcy? O to muszą zadbać zarządy spółdzielni. Musi to być jednak dobrze przygotowana kampania tak pod względem propagandowo-informacyjnym jak i organizacyjnym. Być może, że nie podejmą jej członkowie, którzy mają zapewnienie otrzymania mieszkania w najbliższych 2—3 latach. Ale ci z perspektywą długiego oczekiwania, a szczególnie młode małżeństwa, zechcą zapewne skorzystać z takiej szansy, aby uzyskać mieszkanie np. wcześniej o 5—7 lat!

Wszystko zależy od inicjatywy, chęci zajęcia się tą sprawą przez zarządy spółdzielni. Przykłady spółdzielni „Dolna Odra", „Selfa" i innych są dobrym tego dowodem. Zresztą formy tej współpracy przy robotach wykończeniowych mogą być różne. W zależności od inwencji, możliwości spółdzielni i aktywności członków.

Uważamy nadal, że każde przedsiębiorstwo winno wykonywać te zadania, do których zostało zgodnie ze specjalnością powołane. Jednak w tej trudnej sytuacji mieszkaniowej należy wykorzystać każdą szansę, która daje możliwość przyrostu dodatkowych mieszkań. Każda inicjatywa musi być wnikliwie rozpatrzona przez obie zainteresowane strony. W tym przypadku przez spółdzielnię i przedsiębiorstwo wykonawcze. Budowlani występując z taką ofertą muszą sobie zdawać sprawę z faktu ograniczonych możliwości spółdzielni, która nie dysponuje praktycznie fachowcami w wielu dziedzinach specjalności budowlanych. A więc nie można oferować takich stanów surowych budynków do wykończenia, gdzie muszą wkroczyć jeszcze specjaliści od instalacji gazowych, elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych itp.

Wyobrażamy sobie, że przedmiotem takiego porozumienia mogą być w wielorodzinnych budynkach tylko takie stany, kiedy mieszkanie wymaga tego ostatecznego kosmetycznego wykończenia. A więc także położenia tynków, podłóg, wymalowania i wyposażenia mieszkania w sprzęt. Są spółdzielnie, o których już pisaliśmy, podejmujące się bardziej specjalistycznych zadań. Natomiast w dużych blokach, które są budowane dla typowych spółdzielni inwestorskich, nie zawsze ten rozszerzony zakres zadań jest możliwy do przyjęcia. W grę bowiem wchodzi także odpowiedzialność prawna za stan techniczny wykonanych urządzeń, za bezpieczeństwo budynku itp.

Generalnie jesteśmy za potrzebą rozwijania takich inicjatyw. Muszą one jednak rodzić się przy zgodnej współpracy przedsiębiorstw budowlanych i zarządów spółdzielni. Tylko wówczas można osiągnąć dobre efekty i zadowolić przynajmniej pewną grupę członków z odległymi terminami w kolejce po mieszkanie. (z)

Książki nadesłane

Wojciech Materski — ZSRR i zbiorowe bezpieczeństwo (MON — 70.—)

Janina Majer — Zostań kuratorem (Wyd. Prawnicze — 20.—)

Andrzej Jezierski — Problemy rozwoju gospodarczego ziem polskich w XIX i XX w. (KiW — 150.—)

Feliks Kon — Wolność, sprawiedliwość i godność człowieka (KiW — 150.—)

Wiesław Maciejewski — Surowce dla przetwórstwa mięsnego (WSiP — 63.—)

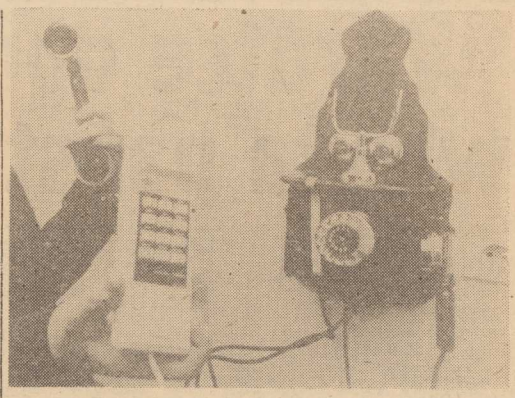

Czekając na telefon... i list

Jedna z najdłuższych kolejek

POZA kolejką oczekujących na mieszkanie jedną z najdłuższych i najbardziej przykrych dla stojących w niej jest kolejka po telefon. W tej chwili na podłączenie telefonu oczekuje z utęsknieniem ponad 1,3 mln osób. Rzecz jasna, jest to liczba podań, złożonych w odpowiednich urzędach. Potrzeby są znacznie większe, ale prawdopodobnie ci, którzy nie mają nadziei na telefon w ciągu kilku lat, po prostu o to nie proszą. I dzieje się tak mimo rekordowego dla polskiej telefonii roku, jakim był rok 1984. Wzbogaciła się wówczas o 131 tys. nowych numerów. Jak podkreślił na niedawnej konferencji prasowej minister łączności, Władysław Majewski, w najlepszych czasach w latach 70 przybywało rocznie nie więcej niż 105 tys. abonentów. Niestety, tego sukcesu z ubiegłego roku raczej nie da się w 1985 r. powtórzyć. Przyczyna leży głównie w braku mocy produkcyjnych do wybudowania pomieszczeń na centrale, no i w niedostatku kabli.

Mimo objęcia dostaw kabli zamówieniami rządowymi, ich podział jest dokonywany (przez „Centrokabel") zgodnie z priorytetami określonymi w uchwale Rady Ministrów o CPR. Głównym dostawcą kabli jest fabryka w Czarowie, która planuje na rok bieżący poważny eksport kabli obu typów: miejscowych i stacyjnych. Jeśli eksport ten dojdzie do skutku wówczas nasza telefonia nie otrzyma nawet połowy tego, co potrzebuje. A to oczywiście musi poważnie ograniczyć ilość oddawanych do użytku linii.

ALE problemy mają nie tylko ci którzy na telefon czekają, lecz także szczęśliwi posiadacze owych urządzeń. Często jesteśmy łączeni źle, słychać szumy i trzaski, w centralach automaty wybierają nie zawsze pożądane numery. Minister Majewski przyznaje, że jakość połączeń jest często marna. Cóż, sprzęt jest stary i jego jakość pozostawia sporo do życzenia. Wymiana natomiast jest kosztowna i musiałaby się odbyć kosztem instalowania iluś tam telefonów. Tak więc inwestycje w telefonii są konieczne. Pomijając już naszą wygodę, dla wielu tysięcy osób telefon jest wręcz niezbędny, np. do wykonywania zawodu. Dodajmy, że telefonia jest także instrumentem antyinflacyjnym, gdyż ściąga z rynku pieniądze. A instalacja aparatu kosztuje przecież niemało...

WIELE wątpliwości budzi do dziś ubiegłoroczna podwyżka opłat pocztowych i telekomunikacyjnych. Zwykle rzadko kiedy klient jest z pracy poczty zadowolony, więc zastanawia się, na co właściwie idą te jego pieniądze. Jak poinformował na wspomnianej konferencji minister łączności, środki te są przeznaczane na rozwój bazy łączności. Barierą rozwoju jest jednak przede wszystkim kwestia materiałów, a nie pieniędzy. Minister twierdzi też z całą stanowczością, że w tym roku nie są przewidywane żadne zmiany taryf krajowych.

Ale klienci oczekiwali po podwyżce szybkiej poprawy terminowości doręczania przesyłek pocztowych. Ministerstwo Łączności uważa jednak, że z punktualnością ich usług nie jest źle. Z badań zresztą wynika, że w IV kwartale ub. roku w ciągu dwóch dni po nadaniu docierało do urzędów oddawczych łącznie 94,6 proc. listów, a ponad 63 proc. już po jednym dniu. W tym samym czasie w ciągu trzech dni po nadaniu trafiało do urzędów oddawczych ponad 94 proc. paczek. To dobrze, zwłaszcza, że dane te oznaczają poprawę w stosunku do lat poprzednich. Ale niestety oznacza to również, że ileś przesyłek idzie do adresata tygodniami, bo urząd oddawczy to jeszcze nie mieszkanie adresata, że zaproszenie trafi do czyichś rąk po imprezie i poczta „zawali" nam wiele ważnych spraw. A więc nie wpadajmy w euforię. Nie jest tragicznie, ale wciąż jeszcze otrzymujemy paczki z zepsutą żywnością czy wręcz okradzione, albo nie dostajemy ich wcale. A ekspresowy list polecony idzie dłużej niż normalny.

Stella SAWAJNER

Dla jednych szyld, dla innych ciężka praca

Szczecińskie taxi

JAKŻE często stojąc na postoju taksówek narzekamy na ich brak. Złość jeszcze bardziej potęguje widok wolnych pojazdów z napisem taxi, które nie zatrzymując się — jadą dalej Czy jakość świadczonych usług przez taksówkarzy jest dobra?

O problemach i perspektywach rozwoju tej gałęzi usług rozmawiałem z prezesem Zrzeszenia Transportu Prywatnego Ryszardem Sajdakiem.

W Szczecinie zarejestrowanych jest obecnie 1735 taksówek osobowych z silnikami benzynowymi, 400 „ropniaków", 55 bagażówek i 200 ciężarówek. Znana sytuacja na rynku paliwowym spowodowała, że wstrzymano wydawanie koncesji.

Wiadomo, że jedne pojazdy zużywają więcej, a inne mniej benzyny. Dlatego też GIGE wydał słuszne zarządzenie, które zezwala na zróżnicowany przydział paliwa poszczególnym posiadaczom taksówek w ilości nie przekraczającej 450 litrów miesięcznie. Tak też zrobiono w Szczecinie, ale Wydział Komunikacji UW nie respektuje tego zarządzenia i nakazał wydawanie paliwa w ilości dotychczasowej, tzn. po 400 litrów.

W przeciwieństwie do innych regionów kraju, okazało się, że w minionym roku nie wpłynął żaden meldunek o handlu paliwem przez szczecińskich taksówkarzy. Oczywiście nie znaczy to, że wszyscy ludzie wykonujący ten zawód, są uczciwi. Jak w każdej profesji tak i w tej grupie zawodowej istnieją „czarne owce", dla których taxi jest tylko szyldem. Wiadomo, że około 70 taksówkarzy para się innym zawodem.

W LECIE handlują warzywami nad morzem, są zaopatrzeniowcami butików itp. Spowodowane to zostało wstąpieniem w szeregi taksówkarzy „niebieskich ptaków", których na mocy ustawy zmuszono do podjęcia pracy. Kiedyś wielu tych, którym nie odpowiadało jeżdżenie po „słupkach", stało pod „Redą" w oczekiwaniu na lepszych klientów. Zjawisko to zlikwidowano, ale obecnie widać już nowych cwaniaków pod „Neptunem", gdzie nie ma postoju. Zakazano także parkowania przed dworcem w oczekiwaniu na lepsze kursy.

Okazuje się, że wyeliminowanie nieuczciwych ludzi z tego grona jest trudne, ponieważ tylko wyrok sądu lub kolegium może to uczynić. Sąd koleżeński działający przy zrzeszeniu wydał w tym roku 3 wnioski o zatrzymanie koncesji, ale uczynić to może tylko Wydział Komunikacji UM. Zrobić to może również Naczelne Zrzeszenie Transportu w Warszawie, ale sprawy ciągną się tam długo. Praca w sądzie koleżeńskim nie należy zaś do przyjemnych, jednemu z jej członków pocięto np. wszystkie opony po wydaniu orzeczenia niekorzystnego dla pewnego taksówkarza.

W 1984 r. na usługi szczecińskich kierowców taxi było znacznie mniej skarg w porównaniu z ubiegłymi latami. Najczęstsze z nich dotyczyły niegrzecznego zachowania się w stosunku do pasażera, odmowy kursu, braku rachunków, które każdy kierowca ma obowiązek posiadać oraz zawyżania taryfy. W wielu taksówkach brak wywieszek z przelicznikami opłat za kurs, co sprzyja zawyżaniu rachunków. Ci, którzy „zapomnieli" to uczynić robią to dopiero wtedy, gdy jadą do zrzeszenia po karty paliwa lub żywnościowe.

Dodajmy, że skargi na złą pracę kierowców taksówek należy kierować pod nr telefonu 767-31.

Taksówka to nie tylko warsztat pracy, ale także często „skarbonka". Samochód po kilku latach eksploatacji ulega zużyciu i trzeba kupić nowy. W minionym roku ZTP otrzymało 50 Fiatów dla swoich członków. Okazało się, że 8 taksówkarzy zrezygnowało z kupna nowego pojazdu, ponieważ nie mieli 200 tys. zł na dopłatę. Trudna jest sytuacja z częściami zamiennymi, albowiem na swoje potrzeby taksówkarze otrzymali 2 200 opon i 700 akumulatorów. W przypadku konieczności wymiany nadwozia właściciel taxi musi czekać 3 lata na nową karoserię. W 14 przypadkach udało się przyśpieszyć ten okres.

PRACA w tym zawodzie nie należy do bezpiecznych, gdyż zaarzają się jeszcze przypadki napadania na kierowców. W ub. roku były w Szczecinie 4 napady rabunkowe. Ale mimo tych wszystkich niedogodności jakie niesie ta praca, chętnych do jej wykonywania nie brakuje. Za kółkiem kierownicy zasiadają ludzie po wyższych studiach, czasem nawet z naukowymi tytułami.

Wielu taksówkarzy działa społecznie. Organizują oni wycieczki wychowankom domów dziecka, pomagają finansowo PCK i TPS. W trakcie ostatnich wyborów do rad narodowych 100 taksówkarzy pomagało w sprawnym przeprowadzeniu wyborów.

W nowym roku, jak mi oświadczył R. Sajdak, ZTP pragnie utworzyć postoje na nowych osiedlach. Będą to stanowiska dla 3—4 taksówek. Zrzeszenie chce też zainstalować wzorem innych miast na postojach taxi telefoniczne aparaty wrzutowe, z których będą mogli korzystać zarówno przechodnie jak i osoby wzywające taksówkę z domu. Ciekawa inicjatywa nie znalazła jednak poparcia WUT, który domaga się kilkutysięcznych opłat.

Zniknęli już ze szczecińskich ulic „lebkowicze", których usługi nie cieszą się zainteresowaniem mieszkańców. Gdyby tak jeszcze udało usunąć się z szeregów taksówkarzy wszystkich nieuczciwych... (MK)

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Przegląd piosenki młodzieżowej

Teraz - Choszczno, potem Wrocław?

W NIEDZIELNE przedpołudnie sala „Słowianina" zapełniła się młodzieżą. Wszystkie miejsca zajęte, tłok w przejściu, wiele osób siedzi na podłodze. Na estradzie instaluje się pierwszy zespół. Po chwili rozlegają się ogłuszające dźwięki gitar, perkusji. Z trudem można zrozumieć tekst śpiewanej (a raczej wykonywanej) piosenki.

Wojewódzkie eliminacje IX Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej, zorganizowane przez ZW ZSMP i CKM „Słowianin" zgromadziły na estradzie jedenaście zespołów i dwie solistki. Jury pod przewodnictwem Henryka Zdanowskiego zakwalifikowało do eliminacji międzywojewódzkich następujące zespoły: **„Pierwiastek z trzech"** z klubu „Poczytalion", **„Skanot"** ze „Słowianina", **„Kryterium"** z DK „Korab" i **„Redukcja sił"** z MDK w Pyrzycach.

Nie pora jeszcze na ocenę poziomu szczecińskiej piosenki (zdradzimy tylko, że jurorzy najwięcej zastrzeżeń mieli do tekstów wykonywanych utworów). Przed laureatami wojewódzkiego przeglądu — kolejna impreza w Choszcznie w dniach 15—17 lutego. Najlepsi zostaną zakwalifikowani do finału OPPM we Wrocławiu który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Z grona finalistów wybrana zostanie „Złota Dziesiątka", a nagrodą będzie udział w koncercie debiutów festiwalu opolskiego. Czy znajdą się tam szczecińskie zespoły — zobaczymy. **(Jas)**

ZESPÓŁ „Pierwiastek z trzech" znany jest szczecińskiej młodej publiczności. Zdaniem jurorów był najlepszy podczas wojewódzkich eliminacji OPPM w ubiegłą niedzielę w „Słowianinie".

* * *

„KOMPLEKS" ze „Słowianina" w ub. roku występował z sekcją smyczków, w tym roku towarzyszyła mu sekcja instrumentów dętych.

Zdjęcia: Z. Jodkowski

Maria Jeżowska — w nowym stylu

PO zaśpiewaniu kilku nieskomplikowanych, melodyjnych piosenek Maria Jeżowska zniknęła z krajowych estrad, nie było jej słychać w radiu. Przedwczoraj radiowa Trójka ujawniła tajemnicę długiej nieobecności. Przez ostatnie dwa lata piosenkarka przebywała w Stanach Zjednoczonych, gdzie — jak sama twierdzi — miała okazję poznać tamtejszy rynek muzyczny. Po powrocie do kraju Maria Jeżowska nagrała dwie nowe piosenki, z których jedna — „Paperowy man" staje się powoli przebojem. Pobyt za granicą pomógł piosenkarce zmienić styl — śpiewa dziś nowocześnie, bardziej dojrzale. Może się podobać...

Kolejny rekord

PISALISMY w grudniu o płycie „Do They Know It's Christmas?", którą nagrała silna grupa stworzona m.in. z zespołów Duran Duran, Spandau Ballet, Status Quo, Wham, U2 oraz piosenkarzy Paula Younga, Boya George'a i Phila Collinsa. Całkowity dochód ze sprzedaży i radiowego odtwarzania tej płyty został przeznaczony na fundusz pomocy głodującej Etiopii. Singel ten bije wszelkie rekordy, sprzedaż ma szanse osiągnąć wielkość 3 mln egzemplarzy. Tym samym zostałby pobity rekord singla „Mull Of Kintyre" Paula McCartneya (2 mln sprzedanych egzemplarzy).

Bogaty kalendarz imprez

Z bluesem w tytule

NOWA impreza jaka narodziła się w Łodzi rozpoczęła serię tegorocznych imprez z bluesem w tytule. Jak dotąd prym wiodły takie mitingi, jak katowicka „Rawa Blues", „Jesień z bluesem" w Białymstoku, poznański „Dobry wieczór Mr Blues" czy mające zaledwie roczny staż „Muzyczny Camping" w Brodnicy i „Olsztyńskie Noce Bluesowe". Kalendarz tych spotkań z bluesem jest praktycznie stały (wiosna lato, jesień) zarówno wykonawcy jak i bluesfani mogą z góry zaplanować wybór miejsca i czasu.

Dotąd jakoś nie pomyślano o bluesowaniu w zimowej aurze. Ale dzięki Estradzie Łódzkiej wcielono w życie imprezę pod tytułem „Top Blues Feeling". Łódzki wieczór muzyki bluesowej nie miał charakteru konkursowego, był jedynie prezentacją solistów i grup zaproszonych przez organizatorów.

W pierwszej edycji „Top Blues Feeling" pojawili się na estradzie kolejno: Jan „Kyks" Skrzek, Józef Skrzek, EASY RIDER, NOWA GRUPA AMERYKA (poprzednio występująca jako BLUESTEMPER), Irek Dudek, BLUES SESSION i Tadeusz Nalepa z zespołem. Każdy z wykonawców prezentował inny nurt, inną gałąź bluesowego drzewa.

* * *

JÓZEF SKRZEK stworzył nową formację o nazwie Leśniczówka, która debiutowała na niedawnej imprezie w Katowicach pn. „Śląskie brzmienie". Jak powiedział Skrzek — „Chcemy tworzyć muzykę, którą lubimy grać i słuchać".

Nieznana muzyka Krzysztofa Komedy

POLSKIE Stowarzyszenie Jazzowe zapowiada wydanie w tym roku intresującej płyty (będzie ją firmować „Poljazz") **z nieznaną muzyką filmową Krzysztofa Komedy.**

Opowiadanko sensacyjne

Ostatni lot

KAPITAN Thomas Limhorst wyprowadził maszynę wysoko ponad miasto. W samolocie znajdował się jeszcze drugi pilot, radiooperator, pięć stewardes oraz 123 pasażerów. Wynikało to z listy sporządzonej przez towarzystwo lotnicze. Brakowało jednak jednego pasażera. Nie wsiadł do samolotu ponieważ wybrał właśnie tę maszynę, lecącą z Caracas do Nowego Jorku, na swój wielki zamach. W tej chwili właśnie Enrico Malato siedział w samolocie lecącym z Caracas do Manaus. Na liście pasażerów figurował jako Fernandez Mendoza.

Pomysł ten przyszedł mu do głowy pewnej bezsennej nocy przed czterema laty. Od tego czasu wszystkie swe siły, całą inteligencję i wszystkie środki poświęcił temu celowi. Przede wszystkim ubezpieczył się na życie na sumę pół miliona dolarów. Dwa razy do roku jeździł wraz z żoną do La Paz i tam, jako małżeństwo Mendoza, podróżujący ludzie interesu, spędzali czas w towarzystwie miłych ludzi. Malato nosił wówczas sztuczną brodę. Naturalnie nikt w Bostonie nie wiedział o ich wyprawach do La Paz.

Oszczędzali pieniądze na te podróże i kiedy już dobrze poznano ich w La Paz, jako państwo Mendoza, nadszedł oczekiwany moment. Malato poleciał do Caracas i tam wykupił bilet na lot do Nowego Jorku. Oddał bagaż, pobrał kartę pokładową a następnie poszedł do lotniskowej toalety, przyprawił sztuczną brodę i jako Fernandez Mendoza odleciał do Manaus.

Tymczasem, wraz z jego bagażem, leciała do Nowego Jorku bomba zegarowa, która miała eksplodować za pięć godzin. W tym właśnie momencie samolot pilotowany przez kapitana Thomasa Limhorsta będzie się znajdował nad oceanem, który ma w tym miejscu głębokość prawie 10 tysięcy metrów. Nikt nie będzie mógł wydobyć szczątków maszyny. Nawet jeżeli zorientują się potem, że jednej osoby zabrakło na pokładzie nie będą mogli sprawdzić kogo. Nikt nie nie będzie podejrzewał. Ubezpieczył się cztery lata temu. Pomieszka przez kilka tygodni w lasach, gdzie uda mu się zapuścić prawdziwą brodę. Wtedy będzie mógł pojechać do La Paz, a tam będzie już jego żona z pieniędzmi.

W dwie godziny po starcie maszyny z Caracas do Nowego Jorku wieża kontrolna lotniska w San Juan w Puerto Rico zameldowała, że łączność z samolotem została przerwana. Zapytano stacje meteorologiczne o warunki, ale nad całym Morzem Karaibskim panowała znakomita, wiosenna pogoda.

Na razie nie martwiono się tym, może po prostu jakieś uszkodzenie aparatury nadawczej. Dopóki nie przyjdzie czas lądowania w San Juan, nie można uznać maszyny za zaginioną.

W samolocie zdarzyło się jednak coś innego. W dwie godziny po starcie samolotu czterech mężczyzn, zajmujących różne miejsca, podniosło się nagle tak, że pasażerowie nie zauważyli co się stało. Najwyższy z nich, zwany Bannym, podszedł do stewardes z rewolwerem w ręku i powiedział:

— No, dziewczynki, jeżeli będziecie grzeczne nic wam się nie stanie. Dwaj inni — Gregg i Lothar weszli do kabiny pilotów. Czwarty, zwany Ploppem, wszedł za nimi i stanął przed drzwiami, zasłaniając je szerokimi plecami.

— Nie ma powodów do zdenerwowania — powiedział do pilotów. — Proszę pozostać na swoich miejscach.

KAPITAN Limhorst odwrócił się w ich stronę i zapytał:

— Panowie sobie życzą?

Gregg zaśmiał się i przystawił kapitanowi do piersi rewolwer. Lothar zręcznym ruchem unieruchomił radiostację.

— Spokojnie, panowie — powiedział Gregg i pokazał kapitanowi karteczkę z wytyczoną trasą. — Proszę lecieć tym kursem.

— Zabieraj pan to i znikaj stąd — oświadczył kapitan. — Tu nie miejsce na maniery z Dzikiego Zachodu. Jeżeli stąd nie zniknięcie, umrzecie szybciej niżbyście chcieli.

Gregg i Lothar porozumieli się spojrzeniem. Za chwilę kapitan, drugi pilot i radiotelegrafista leżeli na podłodze związani i zakneblowani. Lothar usiadł na miejscu kapitana i poprowadził maszynę nowym kursem.

— Jak leci? — zapytał Gregg.

— Znakomicie — odparł Lothar. — Cieszę się, że znów mogę prowadzić samolot.

Po kilkunastu minutach Lothar położył maszynę w zakręt a Gregg zarządził przez mikrofon, aby pasażerowie przywiązali się. Greggowi marszczyła się skóra ze strachu, kiedy widział, że maszyna, znižając się nad zieloną łąką, niebezpieczenie zbliża się do ściany lasu, ale Lothar wyładował znakomicie, tuż przed olbrzymimi drzewami. Weszli do przedziału gdzie siedzieli przerażeni ze strachu pasażerowie.

— Proszę się uspokoić i wysiadać z samolotu. Jest nam potrzebny.

TERAZ okazało się, że wszystko było z góry przygotowane. Zza lasu wyłoniły się dwie ciężarówki i zaczęły zbliżać się do samolotu. Gregg rozwiązał obu pilotów i kazał im odejść razem z pasażerami. Kapitan Limhorst przyglądał się przez chwilę jak bandyci ładują do samolotu długie skrzynie. „A więc szmuglują broń", pomyślał.

Po załadowaniu wszyscy członkowie bandy weszli do samolotu. Lothar zapuścił silnik, wykręcił samolot do wiatru a potem ruszył pełnym gazem. Kapitan Limhorst był przekonany, że nie uda mu się wystartować. Wyspa na której wylądowali nie była wielka. Nagle samolot oderwał się od ziemi.

— A jednak — powiedział Limhorst. — Myślałem, że nie oderwie się od ziemi.

Maszyna była już ponad sto metrów nad ziemią i wtedy zobaczyli to wszyscy: ogromny błysk, potem huk, jeden i drugi. Części samolotu zaczęły opadać na ziemię, części fruwały w powietrzu, aż wreszcie resztki ogromnej maszyny spadły na las. Limhorst spojrzał na drugiego pilota.

— Rozumiesz coś z tego?

— To jakaś cholerna zagadka — odparł tamten.

Wieczorem przyleciel helikopterem ludzie z towarzystwa lotniczego i z policji. Szybko ustalili, że Gregg i jego ludzie zamierzali szmuglować w ten sposób broń do Ameryki Południowej. Ich piękny plan popsuł wybuch.

Szybko też zorientowano się kogo brakowało w samolocie. Najpierw trafiono w Bostonie na żonę a potem aresztowano również Enrico Malato.

Allan B. FERRINGTON

5 minut o rekreacji

Impas trwa

PRAWIE dwa miesiące upłynęły od narady dyrektorów i przedstawicieli związków zawodowych, poświęconej rozwojowi masowej kultury fizycznej w zakładach pracy naszego miasta. Jej inspiratorami były władze wojewódzkie oraz Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, a głównym celem spotkania było zdopingowanie zakładów pracy do podjęcia dynamicznych działań na tej niwie. Rekreacja bowiem, mówiąc dosadnie, leży na obu łopatkach.

— Czy coś się zmieniło w tej mierze na korzyść, czy widać — po wspomnianej naradzie — większe zainteresowanie rozwojem sportu robotniczego? — z tym pytaniem zwracamy się do wiceprezesa ZW TKKF — Zbigniewa Szczerkowskiego.

— Niestety, ożywienie następuje bardzo wolno. Nowe ognisko TKKF powstało tylko przy PPDiUR w Świnoujściu. Nadto rekonesansu związanego z powołaniem takiego ogniwa u siebie, dokonali u nas przedstawiciele Zakładów Chemicznych z Polic. Z innych zakładów pracy podobnych sygnałów dotychczas nie mieliśmy.

— Nosiliście się z zamiarem powołania nowych lig zakładowych...

— Niedawno powstały przy ZW TKKF dwie ligi — szachowa i piłki koszykowej. Do pierwszej zgłosiło się 25 zakładów, a do drugiej — 8. Niebawem powołamy kolejne. Będą to liga strzelecka i warcabów 100-polowych. Łącznie więc 5 ligami piłki nożnej, siatkówki i tenisa stołowego, działającymi przy WUR ZSMP, w mieście rozgrywki sportowe dla ludzi pracy prowadzone są w 8 ligach. Gdy dojdą dwie, o których wspominałem, będzie ich 7.

— Zawsze byliśmy gorącymi orędownikami tworzenia lig międzyzakładowych. Należeliśmy zresztą do grona inicjatorów powstania tej formy rozgrywek, które jako pierwsi zainaugurowali piłkarze. Nadal też uważamy, że ligi powinny powstawać. Rodzi się jednak niebezpieczeństwo ograniczenia zakładowej rekreacji jedynie do tej formy. A poza tym w tych rozgrywkach uczestniczą najlepsi z najlepszych, którzy później bronią także barw swych zakładów pracy na arenach RTN-u. Trudno mieć do nich o to pretensje. W ten sposób jednak w rekreacji uczestniczy stosunkowo wąska, wciąż niemal ta sama grupa pracowników. Co zrobić by grono to poszerzyć? W jaki sposób przyciągać nowych ludzi?

— To skomplikowana sprawa. „Ligowcy" i uczestnicy RTN-u dzielą swoimi zaangażowaniu, niepoddawaniu się trudnościom, uratowali i ratują nadal sport zakładowy przed popadnięciem w jeszcze większy kryzys. Pozytywnie oddziaływają swoim przykładem na innych. By jednak zakłady pracy naprawdę zaczęły żyć rekreacją potrzeba większego zainteresowania tą problematyką ze strony ich kierownictw i wszystkich działających tam organizacji. Trzeba stworzyć atmosferę, sprzyjającą jej rozwojowi. Poza tym trudno upowszechniać różne formy czynnego wypoczynku, skoro brakuje sprzętu sportowego. Być może niebawem sytuacja ta ulegnie zmianie. TKKF ma być bowiem w tej mierze centralnym zaopatrzeniowym sprzętu przez GKKFiS. Podejmujemy też inne działania organizacyjne, zmierzające do poprawy sytuacji.

— Dziękujemy za rozmowę. (jg)

Na zawodach w Paryżu

Rekord Polski Tomasza Gawrońskiego

ZNAKOMICIE spisał się na międzynarodowych zawodach pływackich w Paryżu zawodnik Stali Stocznia, **Tomasz Gawroński,** który w wyścigu na 1500 m zajął drugie miejsce. Uzyskał on czas 15.30,68, który jest najlepszym wynikiem w Polsce na tym dystansie. **(mk)**

Pogoń — Arkonia 1:1

Portowcy zmierzą się z Dynamem Berlin

W TOWARZYSKIM spotkaniu piłkarskim I-ligowa Pogoń zremisowała z Arkonią 1:1. Wynik ustalono do przerwy, a bramki uzyskali: Krupa i Trzmiel. Mecz stojący na przeciętnym poziomie, rozegrano na stadionie przy ul. Witkiewicza.

W najbliższą sobotę piłkarze Pogoni wyjeżdżają do Berlina, na spotkanie z liderem ligi — drużyną Dynama.

Pięściarze Stali podejmują Igloopol

Premiera na ringu

Z UDZIAŁEM zespołów: Legii Warszawa (mistrz Polski), Czarnych Słupsk, GKS Jastrzębie, Igloopolu Dębica, Gwardii Warszawa oraz beniaminków: Stali Stocznia Szczecin, Zagłębia Lubin i Olimpii Poznań, rozpoczynają się w niedzielę rozgrywki o mistrzostwo pięściarskiej ekstraklasy. Odbędą się one systemem dwurundowym. Wyłonią mistrza Polski na rok 1985 oraz zadecydują o tym, kto opuści szeregi ekstraklasy (spadają dwie ostatnie drużyny).

STAL Stocznia po raz drugi w swej historii wystąpi w gronie najlepszych zespołów klubowych. I z góry wiadomo, że będzie to dla niej próba trudna. Stoczniowi działacze na razie stawiają przed drużyną zadanie utrzymania się w gronie I-ligowców.

Barw szczecińskiego klubu bronić będą: **Ryszard Majdański, Ireneusz Mentel, Edward Król, Mieczysław Ruth, Zbigniew Wyszyński, Bronisław Goliński, Zbigniew Wójcik, Artur Karwecki, Romuald Keister, Jan Nocko, Józef Kruszyński, Józef Tereszko, Kazimierz Thiede, Jacek Barczyk, Donat i Wiesław Osetkowie, Waldemar Janczur, Józef Włodarczyk, Andrzej Pobłocki, Wiesław Kamiński i Roman Ślusarczyk.** Wyszyński, Wójcik, Barczyk i Kamiński są byłymi zawodnikami Pogoni, którzy przeszli do Stali po spadku drużyny morskiego klubu z II ligi i jego rezygnacji z dalszego szkolenia seniorów.

Trenerem pięściarzy Stali Stoczni jest **Ludwik Buczyński,** a jego asystentami: **Roman Łyś i Krzysztof Pierwieniecki.**

Dzięki udziałowi Stali w rozgrywkach pięściarskiej ekstraklasy niewątpliwie wzrośnie w naszym mieście ranga boksu. Będziemy bowiem mieli okazję obserwowania w akcji najlepszych polskich pięściarzy.

Ryszard Majdański np. będzie miał za przeciwników w wadze muszej m. in. Raubę z Legii oraz Sieniewicza lub Krumińskiego z Czarnych. W wadze piórkowej — tej, w której walczy Król, występują m. in. Kosedowski z Legii i Nowak z GKS. Janczur w półciężkiej będzie rywalizował m. in. z Petrychem (Legia) i Ogonowskim (Gwardia). W ciężkiej natomiast Ślusarczyk skrzyżuje rękawice z Czernyszewskim (Legia) i Zarenkiewiczem (Zagłębie). Pojedynki te dojdą do skutku oczywiście pod warunkiem wystawienia wspomnianych zawodników do składu na poszczególne mecze. A poza tym — to tylko niektóre z wielu ciekawie zapowiadających się walk, które stoczone zostaną w tym roku na ringu WDS.

Inauguracyjny mecz Stal stoczy w niedzielę o godz. 11 z Igloopolem Dębica. O godz. 9 natomiast rozpocznie się towarzyskie spotkanie drugich zespołów obu klubów.

Z ciekawie zapowiadających się walk warto wymienić spodziewane pojedynki: Majdański — Kotka, Mentel — Łukasik, Goliński — Gotfryd, Thiede — Krysiak, Kruszyński — Stępiewski.

XVIII zimowy turniej piłkarski „Kuriera"

W niedzielę III runda

W NIEDZIELĘ odbyła się druga runda piłkarskiego turnieju otwarcia sezonu dla seniorów. Rozegrano prawie wszystkie spotkania, ale nie dysponujemy wynikami kilku meczów z uwagi na brak protokołów. Dlatego też organizatorzy apelują do gospodarzy spotkań o podawanie telefoniczne wyników do OZPN — tel. 461-85.

Oto wyniki jakie udało nam się uzyskać:

Grupa I: Pogoń — Świt 4:1, Norma — ZPS 1:0 i Nowe Czarnowo — Skra 1:2.

Grupa II: brak wyników.

Grupa III: Gryf II — Promień 5:0 i Sparta — Zryw 8:0.

Grupa IV: Pomorzanin — Światowid 2:3 i Rega — Gryf I 2:0.

Grupa V: Stal Stocznia — Błękitni — mecz odwołany, Kluczevia — Zjednoczeni 1:1 i Iskra — Zenit 0:2.

Grupa VI: Stal L. — Orzeł 3:1, Sokół — Gryf 9:2 i Jedność — Tęcza 1:0.

Grupa VII: Ina — Transbud 3:4, Zorza — Zootechnik 0:1.

Grupa VIII: Ogniwo — Odra 2:1 i Mieszko — Czarni 4:0.

Dnia 10 lutego zostanie rozegrana trzecia kolejka spotkań, w której zmierzą się następujące drużyny (w nawiasie godzina meczu):

GRUPA I: Skra Żelechowo — Pogoń (12), ZPS — Nowe Czarnowo (12), Świt Szczecin — Norma (12). GRUPA II: Parnica — Arkonia (14), Pionier — Społem (12), ZREMB — KPGO (14.15). GRUPA III: Zryw Kretlewo — Polonia Płoty (12), Promień Mosty — Sparta Gryfice (12), Chemik — Gryf II Kamień Pom. (12). GRUPA IV: Płomień Płoty — Pomorzanin (12), Gryf I Kamień Pom. — Radovia (12), Światowid Łobez — Rega Trzebiatów (12). GRUPA V: Zenit Koszewo — Stal Stocznia (12.30), Zjednoczeni Wapnica — Iskra Żukow (12), Błękitni — Kluczevia (12), GRUPA VI: Tęcza Barnim — Stal Lipiany (12), Gryf — Jedność Przewłoki (12.30), Orzeł Pęzino — Sokół Pyrzyce (11). GRUPA VII: Unia Dolice — Ina Goleniów (12.30). Zootechnik Kołbacz — Saturn Szadzko (13.30), Transbud Szczecin — Zorza Dobrzany (12). GRUPA VIII: Czcibor Cedynia — Mieszko Mieszkowice (12), Odra Choj na — Czcibor Barlinek (13), Energetyk — Ogniwo Babinek (11).

(MK)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (423-75) „Białe małżeństwo" g. 18.

KINA

DELFIN (kino studyjne — 468-78) „O-bi, o-ba" g. 15.45 — pol., l. 15; piątek: g. 11, 15.45; „Ręce do góry" g. 9, 13.15, 18, 20 — pol., l. 18; **COLOSSEUM** (458-18) „Szaleństwa panny Ewy" g. 11, 13, 15 — pol.; „Star 80" g. 17.15, 19.30 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (380-03) „Kla sztor Shaolin" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — chiński, l. 13 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (733-35) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 11, 14.45, 17 — USA, l. 12; „Dziecko Rosemary" g. 19.15 — USA, l. 18; **POLONIA** (221-834) „Komandosi z Nawarony" g. 16, 18 — ang., l. 15; piątek: „Ostatnia gonitwa" g. 10 (karnety); „W pustyni i w puszczy" g. 14 — pol., cz. I; „Komandosi z Nawarony" g. 16, 18 — ang., l. 15; **PIONIER** (475-02) „Reksio pielęgniarz" g. 10, 11 — pol.; „Saturn 3" g. 12, 14 — ang., l. 15; „Cza-Cza" g. 16, 18, 20 — węg., l. 18 (czwartek i piątek); **HETMAN** (Pomorzany) „Diabeł morski" g. 14.30 — radz., l. 12; „Oko Proroka" g. 16.15 — pol., l. 12; „I... jak Ikar" g. 18.15 — fr., l. 15; **DRUŻBA** (356-05) „Wdowieństwo Karoliny Zasler" g. 17, 19.15 — jug., l. 18; **ZAMEK** (kino studyjne) „Na straży swej stać będę" g. 17, 19.15 — pol., l. 15; **PROMIEŃ** (374-95) „Karate po polsku" g. 16, 18 — pol., l. 18; **MARS** — „Drogi chłopiec" g. 16 — radz.; „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 18, 20 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Klasztor Shaolin" g. 15.30, 17.30, 19.30 — chiński, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Psy wojny" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Czy leci z nami pilot" g. 17 — USA, l. 12; „Dworzec dla dwojga" g. 18.40 — radz., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Coma" USA, l. 18; „Jeździec bez głowy" radz.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Butch Cassidy i Sundance Kid" USA, l. 15; „Długowieczna rodzinka" jug., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Tootsie" USA — l. 15; „Anielska diablica" CSRS, l. 18; **VENUS** (Goleniów) „Pieśń o Rolandzie" fr., l. 15; **INA** (Stargard) „E. T." USA; **DAR** (Stargard) „Zandarm na emeryturze" fr., l. 12; „Godność" pol., l. 15; **CUKROWNIK** (Stargard) „Lata 20 — lata 30" pol., l. 15; „Pełnia nad głowami" pol.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Mała Panorama Racławicka g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Dawne widoki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; Dawna porcelana g. 10—17, **WAŁY CHROBREGO 3** — Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim; Okręt w sztuce g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddz. Historii Miasta; Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci p. dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych g. 10—17; **ZAMEK BWA** — Polska tkanina artystyczna; Malarstwo ze zbiorów BWA Szczecin; Malarstwo J. Sakowicza — plastyka amatora; XVI Biennale Fotografii Przyrodniczej Krajów Nadbałtyckich g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — 352-61; MARCINA 1 — 222-109; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; ŻDROJE, Bat. Chłopskich 54 — 612-573.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.
KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kadłubika (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika, Mickiewicza. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Sport. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla dzieci „Baśń o zaklętym kaczorze". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 17.55 Dokum. film radz. „Kurs na Jamaj". 18.05 „Patrol". 18.30 Sonda. 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film z serii „Bergerac". 21.10 Mag. reporterów. 21.50 Komentarze. 22.15 Program publicystyczny. 23 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Teleturniej morski. 18 Krajobrazy kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 „Wędrówki staromiejskiej Syrenki". 19.15 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Teatr Muzyczny „Portret Montserrat Caballe". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Studio sport. 22.15 Spotkanie pokoleń. 22.45 Wiadomości.

PIĄTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Teleferie. 10.50 Wiadomości. 11 Film radz. „Dialog". 12.05 „Domowe przedszkole". 13.30 i 14 TTR. 15.35 W szkole i w domu. 15.55 NURT — Ocena II Rzeczypospolitej. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla dzieci „Latający wiatrak" (ze Szczecina). 17.20 Wiadomości. 17.30 Mag. związkowy. 18 „Telemuza 3". 19 Dobranoc. 19.10 Telekino. 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film radz. „Dialog". 21.35 Komentarze. 22.05 Estrada poetycka. 22.30 Studio sport — ME w łyżwiarstwie figurowym (jazda dowolna mężczyzn). 22.50 Wiadomości.

PROGRAM II

17.05 „Śledztwo w sprawie nauki". 17.35 Obyczaje codzienne. 18 To trzeba wymyślić. 18.30 Kronika (lok.). 19 „Ich portret". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Muzeum rosyjskie w Leningradzie — radziecka rzeźba. 20.30 ME w łyżwiarstwie figurowym — jazda dowolna mężczyzn. 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Było, nie minęło". 22 Film USA „Lalczarka". 23.05 Rozmowy intymne. 23.30 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14.55 Pr. z Rostocku. 15.55 Spotkanie w kinie. 16.25 Zawód dla Ciebie. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 „W świecie ptaków". 18.50 TV dziecięca. 19 „Od stóp do głów". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 ME w jeździe figurowej na łodzie — jazda pań. 23.15 Kronika.

PROGRAM II

17 Film radz. „Gołębie i miłość". 17.50 TV dziecięca. 18 D.c. filmu. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV jug. „Garnizon partyzancki". 19.40 Radz. film animowany. 20 Fr. film kryminalny „Komisarz Moulin". 21.30 Kronika. 22 „Historia życia". 22.40 Film jug. „Dwie połowy serca".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23.

16.05 Klub zwolenników reformy. 16.20 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Telegramy muzyczne ze świata. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio 85. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.19 Koncert życzeń. 20.40 „Czahary". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Mała historia wielkiej orkiestry. 22 Z kraju i ze świata. 22.30 Relacje z procesu w Toruniu. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.50, 0.50.

SERWIS RYBACKI: 21.

15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 Robin Cook „Śpiączka". 17.05 **Felieton.** 17.15 **Dziennik.** 17.20 **Publ. ekonomiczna.** 17.40 **Ze światowej estrady.** 18.03 **Magazyn dla fonoamatorów.** 18.30 Klub Stereo. 19.20 Wieczór w filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Gitara Erica Gale'a. 21.30 Literatura i muzyka. 21.35 Nagranie wieczoru. 21.40 „Na dwunastej ulicy zachodniej". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Wybraniec". 23.20 Nowe nagrania radiowe. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Rock nie zna granic. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Więzień stanu... 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Pnin". 20 Mini-max. 20.45 Warsztaty literackie. 21 Fermata. 21.45 Miasta festiwali młodzieżowych. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Przygody Aime Lebeufa".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.

14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Teatr dla młodzieży. 16 „Sto jeden pomysłów na ferie". 16.10 Encyklopedia operetki. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Tajemnice orkiestry. 18 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 J. rosyjski. 19.55 NURT. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Muzyka nowa i najnowsza. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

Pracownicy poszukiwani

PKP
WAGONOWNIA
SZCZECIN GŁÓWNY
ul. Czarnieckiego 8
(koło Dworca Głównego)

zatrudni

przy naprawie wagonów osobowych

kobiety i mężczyzn w zawodach:

- ślusarz
- spawacz
- tokarz
- stolarz
- elektromonter

oraz robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia w ww. zawodach.

Oferuje się korzystne warunki płacowe wg nowego systemu płac oraz świadczenia branżowe PKP jak zniżka 80 proc. plus bezpłatne bilety dla pracownika i jego rodziny, deputat węglowy 2 500 kg i umundurowanie służbowe.
Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela Referat do Spraw Pracowniczych, telefon 41-57-45.
475-K

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Gryficach
ul. Trzygłowska 31

zatrudni

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży w Świnoujściu.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Ekspozytura Świnoujście, plac Słowiański 9, tel. 22-94.
468-K

DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „INOTEX"
w Szczecinie, ul. Wawrzyniaka 6e
ZATRUDNI INWALIDÓW
z aktualną grupą inwalidzką i wskazaniami do pracy na następujące stanowiska:
- szwaczki
- prasowaczy
- dziewiarzy-chałupników

Bliższych informacji udziela Dział Kadr, tel. 23-20-66 do 68 wew. 24
579-K

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, 22-68-94 po 15. 1720-G

MAGISTER, chemia, fizyka, tel. 522-349. 329-G

PRACA

MASZYNOPISANIE. Prace zlecone, 22-44-32. 3594-G

SOLIDNĄ panią, bez nałogów, przyjmę na stałe do prowadzenia domu, tel. 382-57. 3705-G

MGR — matematyka, fizyka, 465-41. 2362-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Mazury" Olsztyn skrytka 336 skarbnicą ofert krajowych — zagranicznych. 553-K

ATRAKCYJNE oferty. Kontakty zagraniczne dla pań. Biuro „Ewa", Gdańsk — 6, skrytka 237. 351-G

NIERUCHOMOŚCI

BUDOWĘ, stan surowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3562

DOM w Policach sprzedam w rozliczeniu mieszkanie M-3, tel 175--745. 3576-G

SPRZEDAM lub wydzierżawię 0,6 na ziemi. Żydowce, ul. Mechaniczna 52/2. 3699-G

DOM wolno stojący — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3683

SZKLARNIĘ o powierzchni 1 100 m kw z pełną obsadą roślin (gerbera) wraz z domem i wyposażeniem w dobrym punkcie, 1 km od granicy Poznania sprzedam, Baranowo ul. Rolna 18 62-081 Przeźmierowo. 295-P

RÓŻNE

TELENAPRAWY Mieczysław Uznański, 522-235. 34491-G

TELEPOGOTOWIE przestrajanie bezszumowe, Martyniuk 88-474. 199-G

TELENAPRAWA Czernik 809-04. 655-G

KOLOR — naprawa, przestrajanie inż. Tosiek, 82-22-03. 612-G

TELENAPRAWY Spicker — 613-658. 793-G

KOLOR telenaprawa — Marian Uznański, 520--174. 2269-G

TELEPOGOTOWIE — Miskiewicz, 527-680. 34695-G

ANTENY instaluję Kiziewicz, 380-57. 36647-G

UKŁADAM, cyklinuję parkiety, boazerię Myśliński, 351-81. 1480-G

INSTALATORSTWO elektryczne Nowakowski tel. 349-70. 1855-G

REGENERACJA autoreflektorów Hora, Czorsztyńska 30. 2337-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, Kaczor, tel. 758-50. 37306-G

ZESTAWY wypoczynkowe, kuchenne, meblościanki poleca sklep, Brodzińskiego 5. 891-G

MEBLE oferuje sklep przy ul. Jana z Kolna 1. 2375-G

BIUSTONOSZE: wyrób — sprzedaż, plisowanie tkanin, Lucyna Łuszcz, ul. Dubois 15. 1950-G

BIORYTMICZNE studium zgodności partnerskiej, przeliczy daty urodzenia partnerów, 64-920 Piła P-181. 1837-G

DOMOFON głośno mówiący na układach scalonych. Łączność mieszkanie — furtka. Zasilanie 220V, cena 6 000 zł. Wysyłamy natychmiast za pobraniem. „Zefum" 26-500 Szydłowiec, ul. Radomska 2. 555-K

USŁUGI wideo: filmy rodzinne i reklamowe, rejestracja ślubów, wesel, chrzcin itp., video listy do rodzin za granicą kolor — dźwięk — VHS, video Photo Service, tel. 785-70. 976-G

SOLIDNA, młoda kobieta posiadająca Żuka przystąpi do współpracy chętnie warzywa — owoce. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2764.

W GRUDNIU zaginął brązowy pies rasy jamnik. Odprowadzić za wysoką nagrodą, ul. Świerczewskiego 25/5. 2789-G

CYKLINOWANIE, Rosłoński, tel. 355-79. 3357-G

KUPNO

NADĘ po wypadku do remontu kupię, tel. 52-24-12. 3611-G

KUPIĘ bony PeKaO, Bon. Warszawy 103/6, tel. 394-62 po 16. 3676-G

PIŁĘ mechaniczną do metalu oraz gięciarkę kupię, tel. 619-143. 2769-G

KUPIĘ kwiaciarnię lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2753.

ZAMRAŻARKĘ na gwarancji kupię, tel. 525-690. 2951-G

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam biam karakułowy, czarny, tel. 68-375. 3716-G

DYWAN belgijski 3×4 sprzedam, Szczecin — Świątowida 83/2. 3672-G

DYWANY 2.5×3.5 sprzedam, tel. 222-531 po godzinie 16. 3530-G

DYWAN 2.50×3.50 sprzedam, tel. 22-02-07 3602-G

DYWANY holenderskie 2,5×3,5 i 2×3 sprzedam, tel. 74-801. 3631-G

MASZYNĘ do szycia Łucznik — 448 sprzedam. tel. 730-11 3653-G

NOWĄ lodówkę Polar i meblową używaną sprzedam, tel. 792-486 (po 15). 3711-G

NOWE narty sprzedam, tel. 707-50. 2563-G

GRZEJNIKI żeliwne, dachówkę ceramiczną — sprzedam, pl. Żołnierza IA/16. 3590-G

KIOSK warzywa — owoce centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3599.

3 PIECE akumulacyjne (nowe) sprzedam, Lubeckiego 6/13 (po 16). 3598-G

JACHT Bez II i przyczepę podłodziową N-300 — nowe na gwarancji — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3670

SZAFĘ w dobrym stanie okazyjnie sprzedam, tel. 22-78-88. 3698-G

LASEROWY gramofon, Canona, obiektywy — sprzedam, tel. 221-329. 3717-G

RADMORA z kolumnami sprzedam, tel. 22--55-55. 3673-G

FIATA 1300 (rok 1973) w idealnym stanie sprzedam, tel. 894-84. 3735-G

FIATA 125p (rocznik 1978) sprzedam, tel. 784-77 3687-G

SYRENĘ Bosto, popsuta skrzynia biegów — sprzedam, Dubois 24/16. 3665-G

SPRZEDAM C-360 Tychowo 80, 73-110 Stargard Szczeciński, tel. 77-01-46. 3648-G

MERCEDESA 220D (1970) sprzedam, tel. 757-74. 3633-G

SILNIK Fiata 1300 sprzedam, tel. 82-29-73. 3627-G

FIATA 126p (1980) sprzedam, tel. 82-39-21 3623-G

SPRZEDAM do VW Golfa drzwi, tylną klapę, dach. tel. 22-48-54. 3620-G

VW Golfa — Diesla (1979) sprzedam, Dabie, ul. Tczewska 19a. 3620-G

SILNIK Fiata 132 1800 sprzedam, tel. 79-35-43. 3577-G

KOŻUCH damski sprzedam, tel. 22-38-92 2793-G

FUTRO z lisów sprzedam tel. 78-954. 2796-G

DYWAN belgijski — sprzedam, tel. 22-79-53. 2802-G

DYWAN 2×3, telefon przyciskowy 10-pamięciowy tanio sprzedam. Willowa 14/9. 27 8 G

KAROSERIĘ Fiata 126p po regeneracji sprzedam. Dabie, ul. Tczewska 16/1. 2776-G

FIATA 126p (1979) w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Derdowskiego 40/35. 2737-G

WÓZEK koszykowy — sprzedam. tel. 524-440. 2779-G

HYDROFOR domowy czeski „Darling" sprzedam. tel. 523-127 2781-G

NARTY Dynastar, Rossignol, Fischer, Elan, Head sprzedam, tel. 729-60 po 16. 2785-G

SEGMENT młodzieżowy sprzedam. tel. 822-334. 2757-G

KOMPUTER domowy — sprzedam, tel. grzeczne ściowy 524-727. 1433-G

FINEZJĘ 3 sprzedam. tel. 175-239. 2380-G

PIANINO sprzedam Stargard. tel. 77-13-18. 36-F

CEBULE frezji Royal--Crown kwitnienie paździerznik — grudzień — sprzedam, Szczecin-Dąbie, ul. Klombowa 4a. 2115-G

MASZYNĘ Łucznik — sprzedam, Goleniów 35-82. 29-P

BOAZERIĘ sprzedam. Wiadomość, Dziwnów, ul. Mickiewicza 36, tel. 15 wewn 378. 33-P

LOKALE

M-4 zamienię na M-3 tylko na osiedlu Słonecznym, Szczecin, ul. Jasna 45/64. 3699-G

MAŁŻEŃSTWO z 2 dzieci poszukuje mieszkania w zamian za opiekę nad starszą osobą, ul. Ziemowita 3/15. 3550-G

MAŁŻEŃSTWO z 4-letnim dzieckiem poszukuje pilnie M-1, M-2 (umeblowane) na okres pół roku okolice Krzekowa. Pogodna, tel. grzeczn. 719-77. 3619-G

POSZUKUJĘ pokoju lub garsoniery, tel 22--13-95. 3600-G

MIESZKANIE trzypokojowe 100 m kw., sprzedam, ul. Królowej Jadwigi 47/3. 3653-G

DO wynajęcia mieszkania na 3 lata. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3694.

WYNAJMĘ pokój, tel. 22-03-49. 3624-G

MIESZKANIE dwupokojowe z telefonem w Gorzowie — zamienię na Szczecin. Gorzów Wlkp. tel. 73-590. 552-K

M-3 spółdzielcze w Szczecinie, nowe budownictwo w centrum z telefonem i M-3 spółdzielcze w Koszalinie nowe budownictwo zamienia na 4 pokoje lub inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2747.

M-3 os. Arkońskie zamienię na dwa oddzielne mieszkania. tel 525--624. 2762-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, własnościowe, centrum, c.o., zamienie na mieszkania. tel 466-81 2786 G

SZCZECIN spółdzielcze 3-pokojowe zamienie na większe lub podobne w Poznaniu Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2798.

POSZUKUJĘ M-3 z telefonem. tel. 82-90-32. 2255-G

MŁODA, kulturalna, po studiach wynajmie pokój lub mieszkanie w zamian za opiekę lub na normalnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2794

M-3 Cukfowa, telefon, garaż sprzedam lub zamienię na mniejsze, tel 82-90-32. 2251-G

W WARSZAWIE dwupokojowe 38 m kw., komfortowe, urządzone blisko centrum (możliwość zameldowania) sprzedam, Warszawa, 33-73-31 518-K

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Andrzej Gawiński 2758-G

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Stanisław Grudnicki. zam. Stargard Szczeciński. 31-P

Dyrekcji i pracownikom PŻM oraz wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i uczestniczyli w pogrzebie naszego ukochanego Męża i Ojca

śp.

Andrzeja Fiołka

serdeczne podziękowania składają

pogrążeni w żalobie

ŻONA, SYN, CÓRKA I RODZINA

BEACIE GĄGALE

wyrazy współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają koleżanki i koledzy z Działu Głównego Specjalisty ds. Kadr Morskich PŻM

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 lutego 1985 roku zmarła nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

śp.

Stanisława Gracz

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przyszpitalnej w Goleniowie oraz pogrzeb na miejscowym cmentarzu odbędzie się 8 lutego br. o godz. 13.30 o czym zawiadamia pozostająca w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 lutego 1985 roku zmarł w wieku 44 lat

Leopold Frużyński

nasz kochany Mąż i Ojciec. Pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym 8 lutego 1985 roku o godzinie 12.30.

W drugą rocznicę śmierci

śp.

Bronisława Cackowskiego

odprawiona będzie msza św. w kościele pod wezwaniem św. Stanisława Kostki (plac Popiela) 9 lutego o godz. 18 o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

ŻONA

Koleżance

BARBARZE ZAWADZKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają współpracownicy z Biura Projektów Kolejowych w Szczecinie

Koleżance

JOLANCIE KUŁAKOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

współpracownicy z zespołu hotelowo-gastronomicznego — „Gryf"

Koleżance

BOGUMILE MURAWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki z Działu Tekstylnego WPHW przy ul. Kolumba nr 5

Wszystkim, którzy udzielili pomocy i uczestniczyli w ostatniej drodze

śp.

Józefa Godlewskiego

serdeczne podziękowania

składa

RODZINA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-31, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 457-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów, nie zamówionych redakcja nie zwraca. J-2

Wszystko przez tajemnicze komponenty

Czym myć zęby?

JUŻ wydawało się, że spokojnie możemy zapomnieć o czasach, gdy zwykły proszek do prania, mydło czy pasta do zębów były trudno osiągalnym rarytasem (tylko na kartki). Przez dłuższy czas na rynku widać było poprawę. Proszków, mydeł, szamponów było do wyboru, do koloru, krajowe i zagraniczne produkty prześcigały się w zdobyciu klienta, nawet importowane proszki i mydła przeceniano, by pozbyć się dużych zapasów.

I nagle, latem ubiegłego roku zaczęły się kłopoty. Półki w drogeriach i samach osiedlowych zaczęły świecić pustkami. Najpierw sądziliśmy, iż przyczyną wzmożonego popytu był sezon turystyczny, czyli że przybysze z innych regionów Polski wykupili nam towar (nikt przecież na wczasy nie będzie woził ze sobą paczki proszku E). Potem sugerowano nam, iż zakłady produkcyjne

WYSTAWA drogerii zapełniona, ale nie tym czego szukamy na co dzień. *Foto: Z. Jodkowski*

miewają w lipcu i sierpniu przestoje (załogom udziela się urlopu), więc niebawem wszystko wróci do normy. Tymczasem jednak minęły wakacje, potem jesień, mamy już rok 1985, a sytuacja wcale się nie poprawia. Jest nawet jeszcze gorzej, bo o ile niedawno jeszcze można było trafić gdzieś na pastę do zębów „Nivea", to teraz i ona zniknęła.

Przedwczoraj ruszyliśmy w mały rekonesans po śródmiejskich drogeriach i **przekonaliśmy się, iż sytuacja jest wręcz beznadziejna.** W żadnym ze sklepów nie udało się nam trafić na pastę do zębów lub płyn do mycia naczyń. Były tylko proszki do prania (ale bez większego wyboru), tu i ówdzie zaś zdarzały się szampony firm polonijnych (te ceny!).

Domyślić się można było, iż coś atrakcyjnego jest w drogerii przy pl. Grunwaldzkim, bo była tam ogromna kolejka. Można też było się spodziewać dobrego zaopatrzenia w sklepie „Polleny" przy ul. Krzywoustego, bowiem na drzwiach wisiała kartka „Przyjęcie towaru do godz. 19" (tak jakby nie można było po prostu napisać „dziś nieczynne", wiadomo przecież, że sklepy czynne są do godz. 19).

Wczoraj tuż po godz. 11 rano udaliśmy się do tego właśnie sklepu, by przekonać się co „rzucono". Niestety, nie wiemy. O godz. 11.20 pod sklepem rzucano tylko brzydkimi słowami, bowiem na zamkniętych drzwiach wisiała karteczka z ubiegłego dnia, personel zaś zajęty był rozkładaniem towaru na półkach, pogwarkami i paleniem papierosów. **O tym, by poinformować kilkadziesiąt osób stojących pod sklepem, dlaczego nie otwiera się placówki — jakoś nie pomyślano.**

Wracając zaś do meritum czyli przyczyn braku na rynku środków czystości — zapytaliśmy o to dyrektora Białka ze „Społem" (podlega mu hurtownia artykułów chemicznych). W odpowiedzi usłyszeliśmy, iż producenci generalnie realizują dostawy znacznie mniejsze od zamówień, a ograniczanie produkcji tłumaczą brakiem komponentów. Czego zaś konkretnie im brakuje — to już rzecz nie do sprecyzowania. Komponent to brzmi tajemniczo, mądrze i w ogóle głupio pytać o co chodzi.

Swego czasu mieliśmy w kraju kilkudziesięciu producentów pasty do zębów (wytwarzały ją także maleńkie spółdzielnie). Teraz mamy jeden gigantyczny kombinat czyli poznańską „Lechię" i problem komponentów. **A przecież kredy w Polsce ponoć nie brak...**

Z proszkami i mydłami też sprawa tajemnicza. Wystarczy powiedzieć, iż w tym roku wprowadzono znów ścisłe rozdzielniki...

NIE najgorsze jeszcze wieści mamy odnośnie płynów do mycia naczyń. Co prawda w grudniu wszystko, co było w sklepach i magazynach poszło (świąteczne porządki), ale teraz codziennie po 6—8 tys. opakowań trafia do sklepów i gdyby nie masowy wykup (co chyba kiedyś się skończy), nie byłoby źle, zwłaszcza że jedna ze spółdzielni inwalidzkich (mieści się ona w Zdrojach) uruchomiła produkcję płynu do mycia naczyń i zaopatruje na razie tylko nasz rynek.

I jeszcze jedna interesująca informacja. „Społem" załatwiło 100 tys. tubek pasty importowanej z Bułgarii i spodziewa się powtórzenia tej operacji. Co prawda 200 tys. tubek na całe województwo to wcale nie tak dużo, ale dobre i to! **Co zaś do szamponów i krajowej pasty do zębów — zapowiadamy głębsze zbadanie problemu.**

(MG)

W „Ossolineum"

Lektury, albumy i szczecińska specyfika...

W POSZUKIWANIU wydawniczych nowości zajrzeliśmy (po raz pierwszy w tym roku) do księgarni „Ossolineum" przy pl. Żołnierza 1. Jest to — przypomnijmy — jedyna w Szczecinie firmowa placówka tego wydawnictwa (jedna z dwóch tego rodzaju filii w kraju).

Nie nadeszły jeszcze zapowiadane już w grudniu ub. roku, a oczekiwane przez czytelników „Żywoty Cezarów" Swetoniusza oraz biografia Fryderyka II, ale są już książki godne większej uwagi. Pojawiły się przede wszystkim interesujące pozycje z zakresu wiedzy o literaturze polskiej. Są to: „Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu" część III, „Retoryka a literatura" (obie prace zbiorowe), Jerzego Starnowskiego „Dzieje wiedzy o literaturze polskiej do końca XVIII wieku" oraz M. Zalewskiego „Przygoda drugiej awangardy".

Już wkrótce ukażą się bardzo poszukiwane nie tylko przez polonistów, studentów i uczniów pozycje: J. Kleinera i W. Maciąga „Zarys dziejów literatury polskiej", „Problemy teorii literatury" oraz „Słownik terminów literackich".

WŚRÓD studiów językoznawczych, jakie ostatnio nadesłano warto zwrócić uwagę na „Historyczną stylistykę języka polskiego" T. Skubalanki (seria „Vademecum Polonisty"), „Historię składni języka polskiego" K. Piskorkowej i „Polszczyznę północnokresową z przełomu XVII i XVIII w." B. Smolińskiej.

Praca, która zainteresuje nie tylko krajoznawców jest „Pobrzeże Pomorskie" studium geograficzno-ekonomiczne z charakterystyką portów, miast, przemysłu na obszarze Wybrzeża Szczecińskiego i Gdańskiego.

Z serii Biblioteki Narodowej ukazały się popularne lektury: „Syzyfowe prace" Żeromskiego, „Węgiel" Wyspiańskiego i „Pan Geldlab" Fredry.

— SZCZECIN jest środowiskiem osobliwym, o nieco in-

nych upodobaniach czytelniczych niż na przykład Kraków, Warszawa czy Wrocław — powiedziała nam kierowniczka księgarni Krystyna Tabor. — Tu szybciej niż gdziekolwiek rozchodzą się wszelkiego rodzaju słowniki, nawet bardzo specjalistyczne. W wymienionych miastach — gdzie również „Ossolineum" ma swoje placówki firmowe w mig wykupiono monografię Bazylowa „Polacy w Petersburgu", u nas można ją nabyć bez trudności... Podobnie rzecz się ma z bardzo wziętym w stolicy albumem „Młode malarstwo polskie".

(law)

Notatnik szczeciński

● TOWARZYSTWO Polsko-Nepalskie zaprasza wszystkich sympatyków i członków na odczyt dr Stanisława Bery pt. „Ludzie i bogowie doliny Katmandu". Prelekcja odbędzie się w piątek o godz. 18 w DK SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85, tel. 23-27-81.

Nie ma czasu na nudę

Imprezy ferii

PROPOZYCJE na piątek, 8 bm.:

◆ **DK SM „Wspólny Dom" — godz. 10 — wielki bal przebierańców, godz. 13 — ogłoszenie wyników konkursu fotograficznego „Szczecin zimą".**

◆ **DK „Hetman" — godz. 9 — turniej tenisa stołowego, godz. 11 — konkurs plastyczny, godz. 13 — dla zbieraczy i kolekcjonerów — giełda ciekawych zbiorów.**

◆ **Osiedlowy Klub SSM przy ul. Jodłowej — godz. 10.30 — spotkanie pt. „Bezpieczeństwo na drogach", godz. 11.30 — projekcja bajek, godz. 12.45 — festyn.**

◆ **Ognisko Pracy Pozaszkolnej SP 10 — godz. 10 — ABC fotografii, godz. 12 — przygotowanie masek na bal.**

◆ **SM „Dąb" — godz. 10 — gry i zabawy sportowe, godz. 10.30 — wycieczka do Puszczy Bukowej.**

◆ **Ognisko Pracy Pozaszkolnej SP 62 — godz. 10 — zajęcia szachowe i tenisa stołowego, konkurs z bezpieczeństwa w ruchu pieszym, tańce towarzyskie.**

◆ **Ośrodek Pracy Pozaszkolnej SP 65 — godz. 10 — rajd po Puszczy Bukowej, godz. 11 — bawimy się w teatr.**

◆ **DK SM „Śródmieście" — godz. 11 — spotkanie w klubie „Kompas".**

■ **Pałac Młodzieży — godz. 10 — wędrówki po Puszczy Wkrzańskiej (spotkanie przy pętli tramwajowej na Głębokiem), godz. 12 — dyskoteka, dla najmłodszych — bajkowa wideoteka, godz. 16 — projekcja filmu „Weronika w krainie czarów".**

■ **Międzyszkolny Ośrodek Sportowy — godz. 8.30 w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Szafera — turniej badmintona, godz. 18 — bal na Lodogryfie.**

■ **Oddział Miejski PTTK — godz. 10 — konkursy sprawnościowe w Puszczy Wkrzańskiej.**

(tur)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 6.35 na ul. Budziszyńskiej samochód „Fiat" 125 p nr SZG 8642 kierowany przez Ryszarda D. potrącił 69-letnią Lucynę S., która niespodziewanie weszła na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. Piesza doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

* * *

ZWARCIE w instalacji elektrycznej telewizora „Rubin" 714 było przyczyną pożaru, który gaszono wczoraj o godz. 19.25 na ul. Ku Słońcu. Spłonął telewizor oraz wyposażenie dwóch pokoi w domku należącym do Heleny K. Straty oszacowano na 250 tys. zł.

* * *

POZOSTAWIENIE bez nadzoru włączonego piecyka elektrycznego było przyczyną pożaru w jednym z mieszkań na ul. Jagiellońskiej. Pożar ten mógł zakończyć się tragicznie, gdyż niefrasobliwa mama wychodząc na zakupy zostawiła włączony grzejnik obok łóżeczka, w którym spał 1,5-roczny Piotr A. Dzięki interwencji sąsiadów, którzy zawiadomili pogotowie i sami przystąpili do gaszenia pożaru udało się uratować chłopca i mieszkanie. Poparzonego malucha zabrało pogotowie, a straty wyniosły 30 tys. zł.

(wg)

Mieszkanie dla inwalidy

STANISŁAW G. został członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Dąb" w 1974 r. Po 5 latach przystał do Spółdzielni podanie o przyspieszenie przydziału mieszkania. Do prośby swej dołączył pismo ze Śląskiej Akademii Medycznej informujące, że stan jego zdrowia po złamaniu kręgosłupa amputacji kończyn dolnych — co było następstwem wypadku — wymaga przyznania mu lokalu na parterze. I od tej pory teczka osobowa Stanisława G. zaczęła pęcznieć od korespondencji: podań, próśb, odwołań oraz kopii odpowiedzi Spółdzielni z najczęściej powtarzającym się zdaniem, że na razie nie ma możliwości pozytywnego załatwienia sprawy.

STANISŁAW G. postanowił szukać poparcia u władz wojewódzkich, potem centralnych przedstawiając swoją trudną sytuację życiową: ciężkie kalectwo i tak samo ciężkie warunki mieszkaniowe. Po kontroli tychże warunków w 1980, zaproponowano mu przeniesienie się do „Domu Złotego Wieku". Odmówił uważając, że należy mu się mieszkanie w spółdzielczym bloku, a nie w domu starców noszącym taką ładną nazwę. We wrześniu tego samego roku otrzymał pismo zawiadamiające, że rada spółdzielni nie dopatrzyła się podstawy do uwzględnienia kolejnej jego prośby, bo: „większość odwołujących się jest też w bardzo trudnej sytuacji". Na początku następnego roku Zakład Doświadczalno-Rehabilitacyjny w Konstancinie, wystawiając się za swoim pacjentem, zawiadomił SM „Dąb", że Stanisław G. opuści zakład z wyuczonym zawodem montera aparatury fonicznej i jego dalszy los uzależniony już będzie tylko od przydziału mieszkania. W odpowiedzi odpisano, że mimo zrozumienia sytuacji sprawę przekłada się do rozpatrzenia w przyszłym roku. W listopadzie 1981 r. zapadła uchwała o wstrzymaniu opracowywania tzw. list przyspieszeń, na których ujęci byli członkowie spółdzielni mający szczególnie ciężkie warunki życiowe. Wśród nich był też Stanisław G. Korespondencja urwała się na jakiś czas.

Decydują samorządy spółdzielcze

POD koniec 1983 r. ponownie napisał podanie o przyspieszenie przydziału mieszkania. Spółdzielnia zażądała najnowszych informacji o warunkach mieszkaniowych i obiecała wpisać inwalidę na nową listę przyspieszeń. W kwietniu 1984 r. wycofała się jednak z obietnicy zawiadamiając zainteresowanego, że: „realizacja w 1984 r. nie będzie możliwa, bo regulamin preferuje rodziny wielodzietne, a także stanowią większość członków". Sprawę Stanisława G. odłożono zatem do rozpatrzenia w 1985 r. Po tym pismie postanowił znowu szukać pomocy gdzie indziej, napisał do władz wojewódzkich, Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW w piśmie do Rady Państwa wspomina, że babcia ma zamiar sprzedać dom i przenieść się do córki, w takim przypadku czeka go już tylko pobyt w domu pomocy społecznej. Tymczasem on ma 33 lata, wyuczony zawód i chce pracować.

W swej kolejnej odpowiedzi, w tym i na ponaglenia z instytucji, do których zwrócił się o pomoc Stanisław G., Spółdzielnia obiecuje, że w 1985 r. zrobi wszystko, aby udzielić mu tej pomocy, a jego wniosek na liście przyspieszeń otrzymał numer 268.

TAK wygląda przedstawiona w ogromnym skrócie sprawa mieszkania Stanisława G. W SM „Dąb" należy on do grupy tych członków wśród 6 tys. oczekujących których regulamin określa jako ludzi mających specyficzną sytuację mieszkaniową i zdrowotną, „wymagającą udzielenia im skutecznej pomocy" nawet wówczas, gdy nie spełniają wymogów określonych spółdzielczymi przepisami. Dla nich są listy przyspieszeń dające prawo do ubiegania się o wcześniejsze przyznanie lokalu, ale za zgodą Rady Nadzorczej, w porozumieniu z Radą Członków Wyczekujących.

W SM „Wspólny Dom" — jak usłyszeliśmy — wśród ok. 3 tys oczekujących grupa ludzi o nieuleczalnych chorobach, trwałym ciężkim inwalidztwie nie stanowi specjalnego problemu. Dają im się też szanse przez wpisanie na listę przyspieszeń. Podobnie jest w SM „Kolejarz" mającej 1200 członków. Tu w sprawie wcześniejszego przydziału decyduje rada mieszkaniowa, w indywidualnych przypadkach zarząd sam podejmuje decyzję.

Spółdzielnie nie prowadzą, jak się okazuje, oddzielnej rejestracji osób będących w szczególnie ciężkim położeniu, nie bardzo wiadomo jak liczną grupę tworzą ludzie najbardziej poszkodowani przez los. Osobna lista tzw. przyspieszeń jest szansą dla takich jak Stanisław G., dana im przez spółdzielcze samorządy. Chodzi jeszcze o to, aby nie pozostawała ona tylko obietnicą, której spełnienie ciągnęłoby się latami.

(eb)